

**Sześcioro
plywaków
nie wystartuje
w Tokio**
s. 20

Gazeta Polska
codziennie

Karczemną awanturą skończyło się posiedzenie zarządu Nowej Lewicy. Ostatecznie doprowadzono do utworzenia dwóch frakcji: SLD i Wiosny Roberta Biedronia, ale wcześniej zawieszono ośmioro członków zarządu. – Obserwujemy spór między lewicą pragmatyczną a progresywną. W tym sporze Włodzimierz Czarzasty może zginąć – mówi prof. Kazimierz Kik, politolog z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

TUSK DZIELI LEWICĘ

s. 3

ŚWIAT

Ambasada USA w Wiedniu celem ataku elektromagnetycznego

Ok. 20 amerykańskich dyplomatów cierpi na schorzenia neurologiczne typowe dla ataków z użyciem broni mikrofalowej lub radiowej. Poszkodowani skarżą się na silne bóle głowy, utratę słuchu i zaburzenia snu, które miały się zacząć od stycznia br. s. 6

SPOŁECZEŃSTWO

W sprawie sporu z TSUE nie ma mowy o sojuszu polsko-niemieckim

Sędziowie niemieccy dystansują się od proce-
sów polskiego TR i nie ma szans, by strona
niemiecka uznała Polskę za sojusznika. Nie
można w ogóle porównywać przyczyn obu
trybunałów – mówi prof. Magdalena Górnica,
główny analityk Instytutu Zachodniego. s. 16

POLSKA

Chory pomysł Unii Europejskiej na nasze lasy

Wpływ KE przyjęła strategię leśna UE – je-
den z elementów Zielonego Ładu. W strategii
zawarty jest podział dotychczasowej odno-
sy „lasów pierwotnych i starych”, a także ochro-
na 10 proc. lasów w Europie. To może
oznaczyć silniejszy presjon dla Polski. s. 3

WYKONANIE

**#SZCZEPIMYSIĘ
I WYGRYWAMY**
W LOTERII NARODOWEGO
PROGRAMU SZCZEPIEŃ

Loteria Narodowego Programu Szczepień
Organizator: Ministerstwo Zdrowia
Wydawca: Wydawnictwo „Gazeta Polska”
Druk: Drukarnia „Gazeta Polska”





Michel Quoist

(1921–1997) francuski duchowny katolicki, pisarz

„Dzisiaj miłość jest ogniem przytłumionym, podczas gdy nadzy ludzie umierają z zimna, ściskając chciwymi palcami kawałki rzeczy, które upierają się ciągle nazywać miłością.”

fot. Wikipedia/d



POGODA

Poniedziałek 19.07	Deszcz
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
04:37	20:46
Imieniny obchodzą: Ambroży, Arseniusz, Aurea, Epafras, Justa, Lutobor, Makryna, Młrcin, Matern, Piotr, Radomila, Rufina, Symmach, Teodor, Włodzisław, Zdzisław	

Gdańsk	Lublin
22°C	23°C
16°C	19°C
Katowice	Kraków
24°C	24°C
19°C	18°C
Łódź	Poznań
22°C	23°C
18°C	17°C
Warszawa	Wrocław
24°C	23°C
20°C	18°C

Wtorek 20.07	Deszcz
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
04:39	20:45
Imieniny obchodzą: Aureliusz, Czesław, Czesław, Eliaz, Flawian, Heliasz, Hieronim, Hieronima, Leon, Leona, Ludwika, Małgorzata, Modest, Paweł, Remigia, Remigiusz, Ryta, Sewera, Sioława	

Gdańsk	Lublin
23°C	23°C
16°C	15°C
Katowice	Kraków
23°C	20°C
16°C	15°C
Łódź	Poznań
22°C	21°C
15°C	14°C
Warszawa	Wrocław
24°C	21°C
18°C	15°C

LESZEK GALAROWICZ

Religia lub etyka

W ostatnim czasie powrócił temat lekcji religii w szkole. Osobliwe, że część mediów powiela sugestie, jakoby przedmiot ten miał wkrótce stać się obowiązkowy. To o tyle zadziwiające, że minister Przemysław Czarnek co chwila powtarza, że nie będzie obowiązku uczęszczania na religię. Zmiana przygotowywana przez MEN ma wykluczyć niedobłą praktykę, która dopuszcza rezygnację zarówno z religii, jak i etyki, co sprawia, że część młodzieży z wygody wypisuje się z zajęć, które są ważne z perspektywy wychowawczej roli szkoły. Minister Czarnek zapowiedział, że wkrótce pojawią się przepisy regulujące zmiany, a w praktyce uda się je wprowadzić za dwa lata. Wprowadzenie obowiązkowego wyboru między religią a etyką jest sensownym krokiem, ale potrzeba wykształcić nauczycieli i pomyśleć o podręcznikach, bo do dziś nie ma żadnego podręcznika do etyki do szkoły podstawowej.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Jak wypaczono resortowe konsultacje

W obliczu zmasowanego ataku hakerskiego na najważniejszych polskich urzędników Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego powinna przyjrzeć się procesowi konsultacji w sprawie akcyzy na wyroby tytoniowe zorganizowanemu przez Ministerstwo Finansów. Podczas Forum Opodatkowania Wyrobów Akcyzowych miały zostać wyłonione cztery 10-osobowe grupy robocze, których zadaniem będzie wypracowanie rekomendacji dla resortu. Każdy z ekspertów lub przedstawicieli branży tytoniowej chcący wziąć udział w pracach musiał po uruchomieniu systemu zgłosić wypełnić i przesłać aplikację. Decydowała kolejność, czyli kto pierwszy, ten lepszy. Okazało się jednak, że już po niespełna sekundzie możliwość przesyłania zgłoszeń została zablokowana. Najprawdopodobniej użyto specjalnego skryptu, który pomógł błyskawicznie zgłosić się konkretnym ekspertom, jednocześnie uniemożliwiając to innym. Tym samym poważnie zaburzono proporcje uczestników resortowych konsultacji. Czyżby ktoś chciał mieć monopol na treść rekomendacji dla ministerstwa?



Marcin Wolski

Ojciec
zawieszonych

Lewica się sypie – pękły dawne ramy, co chwila nowe bunty, frakcje i rozłamy. Liderowi wyrósł zastęp wrogów licznych – chciał być konstruktywny i realistyczny, chciał łączyć Polaków i wygrać w wyborach, dorobił się tylko opinii pisiora... Więc kiedy mu rośnie oponentów rzesza, co robi z członkami Czarzasty? Zawiesza! Nową ksywkę zyska wnet ten obywatel, już nie Odnawiciel, ale Zawieszateli?



Piotr Nisiewicz



Marcin Herman

Sędzia Safjan
przyłapany

„A cóż ja mam wspólnego z moim ojcem? Opuścił naszą rodzinę, gdy miałem trzy lata” – mówił sędzia Marek Safjan, gdy wyszło na jaw, że Zbigniew Safjan w hitlerowskim mundurze służył w walczącym z AK Grenzschutz. A potem doniósł na 21-letniego kolegę Jana Nesslera sowieckiemu dowódcy, w wyniku czego byłego akowca rozstrzelano. Sędzia Safjan ma niski głos, który dodaje mu dostojęstwa. Ostatnio uzasadniał wyrok TSUE podważający legalność Izby Dyscyplinarnej. Równie dostojnie wyglądał, gdy w 2016 r. w czasie kongresu sędziów ubolewał nad „zastraszaniem” sędziów, którzy orzekali w kwestii lustracji, a potem „wyciągnięto” im rodziców w SB. Gdy obejrzałem teraz to wystąpienie, coś mi zaświtało... Zajrzałem do książki Macieja Replewicza „Stawka większa niż kłamstwo” i tam... odkrycie! Zbigniew Safjan, broniąc się przed zarzutem, który pojawił się w 1994 r., że wydał na śmierć Nesslera, opowiadał, że materiały na ten temat czytał... jego syn Marek i go wspierał. Ten sam syn, który po śmierci ojca powie: „A cóż ja mam wspólnego z moim ojcem?”. Niech nie zwiedzie nas niski głos sędziego, niezależnie, czy przemawia w Warszawie, czy w Luksemburgu. Wystudiowanemu dostojęństwu rzadko po drodze z prawdą.

Zanim dojdzie
do tragedii

Jak wiadomo, w Polsce z początkiem czerwca wprowadzono zmiany w przepisach ruchu drogowego, m.in. zwiększające ochronę i uprawnienia pieszego na przejściu dla pieszych. Moim zdaniem to słuszny kierunek, ale litera prawa to jedno, a praktyka drugie. Poza tym nie ludźmy się – przynajmniej większość obywateli, jeśli w ogóle zna nowe przepisy, to pobieżnie, przeważnie z przekazów medialnych. Nie wie, co w praktyce oznacza konieczność przepuszczenia pieszego przez kierowcę. Jest też jeszcze jeden, chyba większy problem. Dotyczy on części rowerzystów, którzy od dawna przejeżdżają nielegalnie przez przejścia dla pieszych (choć jak sama nazwa wskazuje, są one dla pieszych). Niektórzy zachęeni nowymi przepisami mogą tym chętniej wjeżdżać na przejście pod koła samochodów. Jednocześnie wielu kierowców wciąż nie wie, że muszą przepuścić rowerzystę na ścieżce. Obecnie trwa w telewizji kampania społeczna przeciwko nadmiernej prędkości. Równie ważne jest, by powstała nowa kampania, skierowana do kierowców, rowerzystów i pieszych, wyjaśniająca, jakie każdy ma uprawnienia, a jakie ograniczenia. Inaczej zapanuje chaos i dojdzie do wielu tragedii.



KSIĄDZ ZGINĄŁ NA URLOPIE

TRAGEDIA \ Nie żyje wicekanclerz koszalińskiej kurii biskupiej i kapelan przy sanktuarium na Górze Chełmskiej ks. Kazimierz Klawczyński. Miał 63 lata. Kapłan zginął tragicznie podczas urlopu we Włoszech – poinformował rzecznik prasowy diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej ks. Wojciech Parfianowicz.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 19 LIPCA 2021

3

Jacek Liziniewicz

W sobotę mogliśmy obserwować powrót do polityki z XX w. Właśnie wtedy miał się spotkać 25-osobowy zarząd Nowej Lewicy, aby głosować nad utworzeniem dwóch frakcji – SLD i Wiosny Roberta Biedronia. Aby głosowanie przebiegało bezproblemowo, przewodniczący Włodzimierz Czarzasty postanowił... zawiesić ośmioro jego członków. Są to posłowie: Tomasz Trela, Karolina Pawliczak, Wiesław Szczepański, Wiesław Buża, Jacek Czerniak i Bogusław Wontor, a także Sebastian Wierzbiński i Wincenty Elsner. Wszystkich tych polityków łączy kilka spraw – ostra krytyka PiS i sprzeciw wobec jakiegokolwiek sojuszu z partią rządzącą oraz przychylność wobec polityki Donalda Tuska. Dość powiedzieć, że dwaj ostatni działacze to wiceprezes warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki oraz były współpracownik Janusza Palikota.

– Na lewicy dochodzi do starcia dwóch wizji. Pierwszej, pragmatycznej, która chce realizować swoje postulaty, nawet z PiS. Tę re-

POLITYKA \ Włodzimierz Czarzasty zawiesza ośmioro polityków

Tusk dzieli lewicę

Karczemną awanturą skończyło się posiedzenie zarządu Nowej Lewicy. Ostatecznie doprowadzono do utworzenia dwóch frakcji: SLD i Wiosny Roberta Biedronia, ale wcześniej zawieszono ośmioro członków zarządu. – Obserwujemy spór między lewicą pragmatyczną a progresywną. W tym sporze Włodzimierz Czarzasty może zginąć – mówi prof. Kazimierz Kik, politolog z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.



Aby głosowanie przebiegało bezproblemowo, przewodniczący Włodzimierz Czarzasty postanowił... zawiesić ośmioro członków
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

prezentuje Włodzimierz Czarzasty. Drugiej, progresywnej, w której są zawieszeni politycy chcący realizować

światopoglądowe postulaty i orientujący się na Donalda Tuska. W tym sporze Włodzimierz Czarzasty mo-

że zginąć – mówi nam prof. Kazimierz Kik.

O desperacji przewodniczącego Nowej Lewicy

świadczy to, że według relacji mediów miał on zamknąć na klucz salę obrad zarządu i to po tym, jak nagle zmienił miejsce spotkania. Przeciwnicy Czarzastego nie szczędzą mu krytyki. „W Sejmie głosuje się tak długo, aż wynik zadowolili Kaczyńskiego. Czarzasty poszedł dalej i twórczo rozwinął myśl prezesa. W Nowej Lewicy jeszcze przed głosowaniem wyklucza się tych, którzy mogliby zachować się niezgodnie z wolą Czarzastego. Uczeń prześcignął mistrza” – skomentował Leszek Miller, były szef SLD, któremu teraz bliżej do PO. Jego frakcja szczególnie mocno atakuje lidera Nowej Lewicy. Joanna Senyszyn nazwała metody Czarzastego „stalinowskimi”. Cała sytuacja pachnie rozłamem. „Tchórzliwy przewodniczący, który boi się twardej rozmowy o przyszłości swojej partii, nigdy nie wygra z antydemokratycznym i antyobywatelskim rządem PiS, bo jest taki, jak ten rząd. PiS może pokonać tylko lewica demokratyczna, silna i odważna. Taka będzie, już niedługo” – napisał na Twitterze Tomasz Trela, polityk SLD.

Pomysł UE na lasy

ŚRODOWISKO \ W piątek KE przyjęła strategię leśną UE – jeden z kluczowych elementów nowego Zielonego Ładu. W strategii znalazły się postulaty dotyczące ochrony „lasów pierwotnych i starych”, a także ochrona ścisła 10 proc. łądów w Europie. To może oznaczać olbrzymie problemy dla Polski.

Strategia dla lasów w UE od miesięcy budzi emocje wśród leśników. Większość osób znajdujących się na gospodarce leśnej ma do niej wiele zastrzeżeń. Leśnicy organizowali m.in. akcję wysyłania informacji do Komisji Europejskiej. Na niewiele się to zdało. Groźne dla polskiego przemysłu i Lasów Państwowych zapisy pozostały w dokumentach. W ogłoszonej w piątek strategii czytamy m.in.: „aby dbać o środowisko, w strategii UE na rzecz różnorodności biologicznej do 2030 r. postuluje się 30 proc. łądów objąć skutecznym systemem zarządzania, z czego 10 proc. gruntów UE powinno podlegać ścisłej ochronie prawnej. Ekosystemy leśne będą musiały pomóc w realizacji tego celu”.

W strategii znalazły się zapisy, że UE chce chronić drzewostany stare i pier-

wotne. Nadal co prawda nie ma żadnej definicji takich lasów, lecz urzędnicy już sugerują, że jest ich w UE ok. 3 proc. Tego obawiają się leśnicy w Polsce, którzy uważają, że UE będzie realizować strategię kosztem naszego kraju. Tak się bowiem składa, że u nas lasy są w większości własnością skarbu państwa, więc takie przymuszenie jednej firmy – Lasów Państwowych – może doprowadzić do realizacji celu. KE jeszcze nie wie, jaką przyjąć definicję starych i pierwotnych lasów, ale już mówi o wstrzymaniu wycinki na obszarach, które mogą mieścić się w kryteriach.

I tutaj dochodzimy do drugiego punktu. Mianowicie w zarządzanie lasami ma zostać włączone społeczeństwo obywatelskie. Łatwo się więc domyślić, że chronione będą te lasy, o których

ochronę zabiegają lewicowe organizacje pozarządowe. W Polsce w pierwszej kolejności z pewnością prewencyjnie wstrzymana zostanie wycinka lasów na Podkarpaciu i Zachodniopomorskiem, w wymyślonych przez aktywistów puszcach: karpaciej i bukowej.

Realizacja wizji KE będzie kosztowna. „Gazeta Polska” dotarła do analizy jednej z najlepszych firm audytorskich Deloitte, która w trzech scenariuszach opisuje finansowe skutki po wdrożeniu unijnej strategii. W pierwszej wersji spadek pozyskania drewna wynosi 10 proc., a spadek dochodów 8 proc. Kolejne scenariusze zakładają spadki 20 proc. pozyskania i 15 proc. dochodów oraz ostatecznie 40 proc. i 30 proc. dochodów. „Skutkiem realizacji scenariusza 3. będzie spadek wartości dodanej brutto w polskiej gospodarce o 13,9 mld zł w porównaniu ze scenariuszem referencyjnym. Zlikwidowanych zostanie ponad 19,6 tys. miejsc pracy utrzymywanych przez sektor leśny w całej gospodarce, czyli 31,2 proc. stanu z 2019 r.” – czytamy w dokumencie.

.....
(jal)

„NIE KWIATÓW
teraz potrzebuję,
lecz
WASZEJ MODLITWY”
Ryszard Mazurkiewicz



W wieku 86 lat odszedł od nas

RYSZARD MAZURKIEWICZ

Radny Dzielnicy Żoliborz m.st. Warszawy w latach 2002–2018, członek założyciel Bielańsko-Żoliborskiego Klubu „Gazety Polskiej”, członek Akcji Katolickiej przy parafii św. Jana Kantego w Warszawie, absolwent Politechniki Warszawskiej, adiunkt w Przemysłowym Instytucie Automatyki i Pomiarów w Warszawie.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele św. Jana Kantego 19 lipca o godz. 11.30, pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Bródnowskim.

Prosimy o dar Waszej modlitwy w intencji Ryszarda

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie,
a światłość wiekuista niechaj mu świeci.
Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

Członkowie i sympatycy
Bielańsko-Żoliborskiego Klubu „GP”
im. ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

41. LAT OD STRAJKÓW W LUBLINIE

ROCZNICA \ „Zatrzymanie lubelskiego węzła kolejowego dało niezwykle silny impuls wystąpieniom strajkowym w regionie, które wkrótce rozlały się na cały kraj” – napisał prezydent Andrzej Duda w liście do uczestników obchodów 41. rocznicy strajków kolejowych w Lublinie. Strajki, nazwane później lubelskim lipcem, w 1980 r. objęły ponad 150 zakładów pracy w regionie.

NASZ TEMAT \ Jak Mariusz Dziemiańczyk z Reszla z komuną walczył...

Żołnierz Niepodległej

Mariusz Dziemiańczyk „Maniek” z Reszla był jednym z pierwszych, którzy „załadowali broń” po wybuchu stanu wojennego. „Karabin” łądował i „strzelał” z niego celnie przez długie osiem lat. Był też jednym z ostatnich, którzy go odłożyli. 1 lipca w białostockim oddziale IPN odebrał swój Krzyż Wolności i Solidarności. Jak tysiące jemu podobnych. Należał mu się. Usłyszał, że jego życiorys jest piękny, a jego „załadowana broń” pozwoliła wybuchnąć niepodległości.

Jarosław Żukowski

Legendarna Święta Lipka skrywa mnóstwo tajemnic. Ostatnią z nich jest wojenny schron jezuit.

Leśna ziemianka

Wykopana w lesie ziemianka miała służyć potrzebującym w czasie stanu wojennego. Dzisiaj nikt dokładnie nie wie, co się z nią stało. Oparła się przyrodzie i jest nadal gdzieś w leśnej głuszy czy zapadła się na zawsze i pogrzebała swoją krótką historię? Jednym z ostatnich, którzy ją widzieli, był Maniek. – Może miała z trzy metry głębokości – wspomina po latach wojenny schron o. Bronisław Sroka. Na pewno były w nim cztery posłania, trochę sztuców, jakieś menażki, talerze, garnki. Po co jezuita wybudował schron? – W czasach stalinowskich ten człowiek przeszedł gehennę. Komuniści zamknęli go jako 16-latkę w więzieniu w Jaworznie. Po nich spodziewał się wszystkiego – mówi Mariusz Dziemiańczyk.

Ale zanim o. Sroka wykopał schron, zbudował coś trwalszego. Był przewodnikiem kilkudziesięcioosobowej grupy opozycyjnej, złożonej z młodzieży z Kętrzyna i Reszla. Gdy mówił, że „człowiek nie jest tylko zwykłą kupą mięsa”, a w życiu „nie chodzi o grubiej posmarowaną pajdę chleba”, młodzież słuchała jego przekazu z otwartymi ustami i... głowami. Właśnie dlatego SB musiała się go pozbyć z Gdańska. Tam był zbyt niebezpieczny dla komun.

Terror drogą do socjalizmu

Ze Świętej Lipki do 30-tysięcznego Kętrzyna jest tylko 15 km. A tam już na początku stanu wojennego działały się rzeczy ważne, które miały zmienić to małe mazurskie miasteczko. Tuż przed Bożym Narodzeniem 1981 r. SB aresztowała dwóch nastolatków – Tomasza Kosiora i Jaro-



Flaga z orłem wędrowała z kętrzyńską grupą niemal wszędzie. Była na pielgrzymkach papieskich i pieszych na Jasną Górę. Na zdjęciu podczas pielgrzymki do Częstochowy w 1983 r. | fot. IPN Białystok/d

slawa Lipkę. Rozwieszała w mieście antyrządowe plakaty. Na jednym z nich napisali hasło: „Terror drogą do socjalizmu”. Nastolatki zostali skazani przez sąd wojskowy w Bydgoszczy na rok więzienia. Piętno kryminalistów miało na zawsze wykluczyć ich z tej małej społeczności, w której wszyscy wiedzieli wszystko o wszystkich. Stało się zupełnie inaczej. Zorganizowali konspirację. Jej efekty sniły się po nocach kętrzyńskim esbekom, którzy nie mogli rozbić dobrze zorganizowanej grupy nastolatków. A tej mądrymi radami służył zawsze o. Bronisław Sroka.

Solidarność żyje

Maniek miał wiele talentów. Jednym z nich było rzeźbienie w gumkach myszkach. Wszyscy wycierali nimi napisy ołówkowe, a on tworzył pieczątki, które odbijał na ulotkach. Najbardziej słynniejsza jego pieczętka przedstawiała Koziołka Matołka z gazetą w dłoniach. Podpis brzmiał: „Ja zawsze czytam »Trybunę Ludu«”. Stworzył ich setki. Znał je i śmiał się razem z twórcą cały Kętrzyn.

Akcja na Marlboro

Gdy Jerzy Wielicki wraz z Adamem Dydzińskim, An-

drzejem Romaniukiem i Dariuszem Ławrytanem byli przesłuchiwanymi przez kętrzyńskiego prokuratora, Maniek był w Warszawie. Był wtedy studentem Uniwersytetu Warszawskiego. Na informację o aresztowaniu kolegów spakował się i wyruszył do Kętrzyna. Tam zorganizował najsłynniejszą akcję poparcia dla kętrzyńskich więźniów politycznych. Wraz z kolegami przygotował kilka tysięcy ulotek z hasłem „Uwolnić Dydzińskiego, Ławrytana, Romaniukę i Wielickiego”. Zastanawiali się wspólnie, jak skutecznie rozrzucić je w centrum miasta i poinformować mieszkańców o aresztowaniu kolegów. Wybrali metodę... „na Marlboro”.

– To były wtedy jedyne papierosy, które paliły się same aż do filtra – śmieje się na wspomnienie tamtej akcji Maniek. Związane nitkami pakiety ulotek miały z jednej strony przywiązany papieros. Po przypaleniu go można było zostawić pakiet. Wystarczyło 10 minut, by żar doszedł do nitek, przepalił je i uwolnił ulotki, które przywiązane były do rogu dachu budynku.

Esbecy nie nadawali zbierać ulotek

Akcja została przeprowadzona w ścisłym centrum Kętrzyna, gdzie spacerowało mnóstwo ludzi. Gdy ulot-

ki majestatycznie spadały im na głowy, Maniek z kolegami biegli już do kolejnego budynku, by powtórzyć manewr. Po kilku minutach na miejscu zdarzenia pojawili się esbecy, by zbierać ulotki. Ale w trakcie sprzątania dostawali sygnał, że kilkaset metrów dalej syją się kolejne.

Takich akcji w Kętrzynie było mnóstwo, a miejscowi esbecy nie byli w stanie rozbić grupy.

Wciąż się trzymają razem

Do dzisiaj większość członków grupy „starych” spotyka się cyklicznie i wspomina dawne czasy. Ostatnie odbyło się w Gdańsku u Marka Kosiora. Wśród honorowych gości byli o. Bronisław Sroka i konsul węgierski. Był też jeden z „młodych”.

– Wiesz co? Zachowujecie się tak, jakbyście spotykali się codziennie – mówi.

Ma dużo racji, grupa była silnie skonsolidowana. Nie tylko dzięki akcjom takim jak opisane wyżej. Wspólnie uczestniczyli w pielgrzymkach papieskich do Polski, chodzili regularnie w akademickiej pielgrzymce pieszej do Częstochowy. Słuchali Kaczmareckiego, Gintrowskiego i Łapińskiego, rozmawiali o przyszłej Polsce, gdy już wybuchnie niepodległość.

NIE BYŁO LEGITYMACJI

Lista konspiratorów z czasów stanu wojennego w Kętrzynie jest długa, ale wciąż otwarta. Przecież nikt nie wydawał legitymacji ani potwierdzenia przynależności do organizacji. Zasadniczo kętrzyńska konspiracja dzieliła się na „starych” i „młodych”. Wśród aktywnych „młodych”, członków Federacji Młodzieży Walczącej, należy wymienić następujące osoby: śp. Mieczysław Brzeziński „Chudy”, Małgorzata Dziemiańczyk (wtedy Bogdanowicz), Ewa Dydzińska, śp. Adam Dydziński „Dudyń”, Jarosław Hołownia „Łysy”, Tomasz Kurczewski „Kura”, Jan Moczulski, Tomasz Ojdym „Gruby”, Wanda Olechnowicz, Mariusz Paprocki, Krzysztof Pawłowski, Mariusz Piątkowski „Piątek”, Andrzej Romaniuk, Tomasz Rutkowski, Andrzej Sadowski „Słoń”, śp. Mariusz Sadowski, Jacek Senderowicz „Gacek”, Andrzej Zaremba „Bebek”, Zbigniew Zgorzałek.

Mariusz Dziemiańczyk „Maniek”, Tomasz Dziemiańczyk „Tomek” działali w obu grupach od początków stanu wojennego aż do końca PRL. Razem z Małgorzatą Dziemiańczyk stanowili najbardziej wytrwałą podgrupę z Reszla.

Wśród „starych” wymienić należy następujące osoby: Tomasz Kosior, Marek Kosior, Zbigniew Jankowski „Zbysiu”, Wojciech Dumara „Dumar”, Roman Makarewicz „Makaron”, Jarosław Lipka „Lipa”, śp. Elżbieta Lipka „Sowa”, Marek Jaskuła „Jasku”, Jerzy Wielicki „Jurgen”, Grzegorz Czujak, Mirosław Tiesler „Myrek”, Tadeusz Arłukowicz, Andrzej Kliszewicz „Klisza”, Dariusz Ławrytan „Kot”, śp. Arnold Zander „Arnek”, Janina Tomaszewicz „Jaśka”, Rafał Skutecki „Skuter”, Dorota i Bogusia Jarosz, Marek Woźniak „Hans”, Jarek Puczel „Pudel”, Cezary Żechowski, Jarosław Żukowski. Obie listy nie są pełne.

PIECZĄTKI Z GUMKI MYSZKI

Zestaw Mańkowych pieczętek przepadł podczas rewizji u Jurka Wielickiego, który został aresztowany za posiadanie 13 grudnia 1985 r. Przed oblicze prokuratora zaprowadzili go dwaj esbecy. Stanęli za plecami i gdy uznali, że udziela niewłaściwych odpowiedzi, z otwartej dłoni bili w tył głowy. Pani prokurator pokazała mu w pewnym momencie ulotki zrobione z Mańkowej pieczętki z Matołkiem.

– Jeżeli ja czytam „Trybunę Ludu”, to uważa pan, że jestem osłem? – zapytała.

Jureczek odwrócił się najpierw w stronę esbeków, bo wiedział, że za to, co za chwilę powie, mocno oberwie po głowie. I oberwał porządnie, a niezadowolona pani prokurator już nie miała więcej pytań.



MORZE WOLNE OD SINIC

WAKACJE \ Na wszystkich kąpieliskach położonych nad Zatoką Gdańską i otwartym morzem woda nadaje się do kąpieli. Nie ma sinic, które w okresie letnim często zakwitają w wodzie.

fot. Wikipedia/d



fot. Policja.gov.pl/d

NAĆPANY WJECHAŁ W RADIOWÓZ

POLICJA \ Troje funkcjonariuszy zostało poszkodowanych w wypadku, do którego doszło w Łodzi. Samochód kierowany przez będącego pod wpływem narkotyków 22-latkę uderzył w radiowóz.

NAWAŁNICE \ Zalane drogi, zerwane dachy i ewakuowane obozy harcerzy

Najbliższe dni bez burz

Burze i ulewy przysparzają wielu problemów mieszkańcom kraju. Występują podtopienia, zrywane są dachy i ewakuowane obozy harcerskie. Dzisiaj silny deszcz z burzami oraz burze z gradem – według Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej – mają wystąpić na terenie woj. lubelskiego i podkarpackiego. Z kolei we wtorek i w środę Polska ma być wolna od tego typu groźnych zjawisk atmosferycznych.

Paweł Tunia

W sobotę – według RCB – straż pożarna odnotowała ogółem 1,51 tys. zdarzeń (najwięcej w województwach: mazowieckim – 389, małopolskim – 168, łódzkim – 163, śląskim – 160, warmińsko-mazurskim – 153 i kujawsko-pomorskim – 144). Nie odnotowano osób rannych. Działania polegały głównie na udrażnianiu szlaków komunikacyjnych i przepustów oraz wypompowywaniu wody z zagłębień terenu. Bez prądu na terenie kraju pozostawało około 17,5 tys. odbiorców (mazowieckie – 6 tys., śląskie – 5,4 tys., łódzkie – 3,39 tys., świętokrzyskie – 1 tys.).

Wczoraj z kolei z powodu zagrożeń prewencyjnie

ewakuowano 12 obozów harcerskich – ogółem 473 osoby (woj. podlaskie – 3, woj. małopolskie – 3, woj. lubelskie – 2, woj. wielkopolskie – 2, śląskie – 1 i mazowieckie – 1). Także wczoraj odnotowano kilkadziesiąt zdarzeń związanych z uszkodzonymi i zerwanymi dachami, m.in. w województwach: mazowieckim, małopolskim, kujawsko-pomorskim i łódzkim.

Według RCB w weekend w woj. warmińsko-mazurskim w miejscowości Redyki przeszła trąba powietrzna. Na szczęście obeszło się bez osób poszkodowanych, nie doszło także do zniszczenia budynków. Wystąpiły straty w uprawach rolnych na obszarze około 200 ha (należących do 12 rolników).



Przez kilka godzin zakopianka był zalana i nieprzejezdna | fot. mat. pras./d

Wizy dla konsorcjum Misiaka

PRZETARGI \ Ponad miesiąc temu Dorota Dmuchowska, szefowa komisji, która rozstrzygnęła przetarg organizowany przez ambasadę RP w Kijowie na „usługi przyjmowania wniosków wizowych i wniosków uprawniających do małego ruchu granicznego na rzecz polskich placówek zagranicznych na Ukrainie”, dokonała rozstrzygnięcia spośród łącznie pięciu wniosków.

Zwyciężyło konsorcjum: TLS Group, TLSContract Maroc (Sarlau) Immeuble Walili, TLScontact Ukraine LLC, Personnel Service SA (Wrocław) i Viza Staff Sp. z o.o. – za ponad 33,6 mln euro. Mimo że konsorcjum według komisji przetargowej zdobyło najwięcej punktów spośród wymaganych maksymalnie 100 pkt (98,68), taki wynik przetargu wzbudził kontrowersje. Polska spółka Personnel Service, jak sama o sobie pisze, „od ponad 10 lat specjalizuje się w kompleksowej rekrutacji pracowników dla przedsiębiorstw w Polsce”. Nie ma zatem doświadczenia w obsłudze wniosków o wizę na pobyt w Polsce. Ponadto w radzie nadzorczej spółki zasiada Tomasz Wojciech Misiak, były senator Platformy Obywatelskiej.

Jak pisała niedawno Niezależna.pl, według wielu

obserwatorów zwycięstwo konsorcjum, którego członkiem jest Personnel Service, rodzi oczywisty konflikt interesów. Tym bardziej że kwestie wiz dotyczyć będą także wniosków konkurentów na rynku pozyskiwania pracowników. Co więcej, zaniepokojeni są także Ukraińcy. Pod koniec czerwca pod ambasadą RP w Kijowie odbyła się pikiet przeciwko monopolizacji polskiego rynku pracy dla obywateli Ukrainy. Ponad 30 osób, które pracowały już w Polsce lub planują przyjechać do naszego kraju, wyraziło zaniepokojenie planami umożliwienia firmom rekrutacyjnym wydawania wiz pracowniczych.

Dotychczas obsługą wizową polskich placówek na Ukrainie zajmowała się zarejestrowana w Dubaju firma VFS Global (wywodzi się z Indii). Choć wzięła udział we wspomnia-

nym przetargu, uzyskała jedynie 93,04 pkt. Oferty dwóch uczestników przetargu: greckiej Global Visa (wraz z cyprijską firmą GVCW Operations) i BLS z Indii odrzucono. Oferta konsorcjum francuskiej spółki Capago i ukraińskiej FE SGS otrzymała najmniej, bo 72 pkt.

Umowa ma dotyczyć obsługi 2,75 mln wniosków wizowych. Biorąc pod uwagę treść ofert uczestników przetargu, wartość kontraktu mogłaby wynieść od ok. 92 mln zł do ponad 165 mln zł. Gdyby ostatecznie w przetargu zwyciężyło polsko-francuskie konsorcjum wskazane w rozstrzygnięciu z 11 czerwca br., umowa z tym podmiotem szacowana byłaby, jak informowały krajowe media, na 150 mln zł.

Cały tekst na Niezależna.pl

Maciej Pawlak

Na razie bez obowiązku szczepień

PANDEMIA \ Z rządowego raportu szczepień wynika, że w Polsce wykonano ponad 32,79 mln szczepień przeciw COVID-19, a w pełni zaszczepionych jest ponad 16,21 mln osób. Według polityka PiS Radosława Fogie-la Polska obecnie nie rozważa wprowadzenia obowiązku szczepień przeciwko koronawirusowi.

W sobotę w audycji „Śniadanie w Trójce” w Programie Trzecim Polskiego Radia wicereczenik PiS Radosław Fogiel, odpierając zarzuty o niewłaściwą promocję szczepień, mówił, że w Polsce szczepienia promowane są m.in. poprzez spoty telewizyjne, billboardy i zaangażowanie znanych ludzi. Dodał, że czołowi politycy PiS są już zaszczepieni i sami do tego zachęcają. Został także zapytany, czy rząd bierze pod uwagę wprowadzenie obowiązku szczepienia przeciw COVID-19. Stwierdził, że obecnie takiej decyzji nie ma. – W tej chwili stawiamy na promocję, apelujemy – podkreślił Fogiel. Jak zaznaczył, sytuacja będzie analizowana. – Chodzi o to, żeby osiągnąć odporność populacyjną, i to jest kluczowa sprawa – zwrócił uwagę.

Z kolei zdaniem prezydenckiego doradcy Pawła Sałka decyzje o szczepieniu powinny być indywidualną sprawą obywateli. Zwrócił uwagę, że ewentualne restrykcje dla osób niezaszczepionych weszłyby w sferę swobód obywatelskich. Obecny system szczepień w Polsce ocenił pozytywnie. Minister zwrócił uwagę, że prezydent Andrzej Duda jest osobą zaszczepioną przeciw COVID-19 i sam nieraz zachęcał do szczepień.

Według wczorajszych danych resortu zdrowia badania laboratoryjne potwierdziły 69 nowych przypadków zakażenia koronawirusem. Z powodu współistnienia COVID-19 z innymi schorzeniami zmarły trzy osoby.

(pt)



fot. Twitter/d

77. ROCZNICA WYZWOLENIA ANKONY

OBCHODY \ W niedzielę w Ankonie odbyły się polsko-włoskie uroczystości z okazji 77. rocznicy wyzwolenia tego miasta przez żołnierzy 2 Korpusu Polskiego. W tej ceremonii wzięli udział m.in. uczestnik walk o Monte Cassino, Bolonię i Ankone 97-letni kpt. Władysław Dąbrowski oraz ambasador RP we Włoszech Anna Maria Anders.

WASZYNGTON \ Obie strony konfliktu nie żałowały ostrych słów

Biały Dom pokłócił się z Facebookiem o szczepionki

Prezydent Joe Biden ostro skrytykował media społecznościowe za to, że w niewystarczający sposób cenzurują szczepionkowe fake newsy. Facebook poczuł się urażony jego słowami, ale Biały Dom nie ma zamiaru się z nich wycofać.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Prezydent Biden obiecywał, że do 4 lipca – amerykańskiego Święta Niepodległości – co najmniej 70 proc. dorosłych Amerykanów otrzyma przynajmniej jedną dawkę szczepionki na COVID-19. Mimo rozwiązania problemów z zaopatrzeniem w preparat tempo szczepień w USA, podobnie jak w wielu innych krajach, znacząco spadło. Do piątku szczepionkę podano 56,5 proc. Amerykanów, z czego 49 proc. dostało obie dawki.

W związku z tym Biały Dom zamierza podjąć działania mające zachęcić resztę Amerykanów do szczepień. Ważną rolę w tym planie odgrywa rozpra-

wienie się z szerzącą się dezinformacją szczepionkową. Przedstawiciele prezydenta uważają, że w walce z nią powinni pomóc przedstawiciele mediów społecznościowych, i są rozczarowani, że ich zdaniem nie robią wystarczająco dużo w tej sprawie.

Dziennikarze zapytali Bidena w piątek o to, co chciałby w związku z tym przekazać mediom społecznościowym. – Zabijają ludzi – odpowiedział prezydent. – Jedyna pandemia, jaką teraz mamy, szerzy się wśród niezaszczepionych – dodał. W podobnym tonie wypowiedział się wcześniej chirurg generalny Vivek Murthy, który uznał dezinformację za „wielkie niebezpieczeństwo” i oskarżył big tech o „pozwolenie na to, że dezinformacja za-



Do piątku szczepionkę podano 56,5 proc. Amerykanów, z czego 49 proc. dostało już obie dawki | fot. Paul Christian Gordon / Zuma Press/Forum

truła środowisko informacyjne bez wielkich konsekwencji dla użytkowników”.

W odpowiedzi Facebook stwierdził, że od dawna walczy z pandemią i że ponad 2 mld ludzi przeczytało na platformie wiarygodne informacje o pandemii i szczepionkach, a ponad 3,3 mln Amerykanów skorzystało z udostępnionego przez FB narzędzia umożliwiającego znalezienie miejsca, gdzie mogą przyjąć szczepionkę.

„Fakty pokazują, że Facebook pomaga ratować życie. Kropka” – napisał w oświadczeniu rzecznik prasowy FB Dylan Byers. Dodał, że w prywatnych rozmowach Murthy chwalił pracę serwisu, a obecne zarzuty są motywowane politycznie. „Biały Dom szuka kozłów ofiarnych, bo nie udało się zrealizować celów szczepionkowych” – napisał.

Źródła w Białym Domu twierdzą, że administracja Bidena nie zamierza się jednak wycofać z krytyki mediów społecznościowych i że słowa prezydenta były efektem frustracji spowodowanej tym, że współpraca między nimi nie układa się zbyt dobrze. Ich zdaniem społecznościówki powinny ostrzeżać osoby, które są przeciwnie szczepieniom.

Ambasada USA celem ataku elektromagnetycznego

WIEDŃ \ Ponad 20 amerykańskich dyplomatów cierpi na schorzenia neurologiczne typowe dla ataków z użyciem broni mikrofalowej lub radiowej. Poszkodowani skarżą się na silne bóle głowy, utratę słuchu i zaburzenia snu, które miały zaostrzyć się od stycznia br.

Traktujemy te doniesienia bardzo poważnie i zgodnie z naszą rolą jako państwa przyjmującego pracujemy z władzami amerykańskimi nad wspólnym dotarciem do sedna tej sprawy – oświadczyła austriacka dyplomacja w odpowiedzi na informacje o serii ataków elektromagnetycznych na amerykańskich dyplomatów w Wiedniu. Jako pierwszy informację tę podał magazyn „New Yorker”, który ustalił, że ponad 20 pracowników amerykańskiej ambasady ma dolegliwości znane jako „syndrom hawański”. Urzędnik, do którego dotarli dziennikarze, przekazał, że jego współpracownicy od wielu miesięcy skarżą się na migreny, zawroty głowy, szumy w uszach i utratę słuchu oraz serię innych przypadłości typowych dla schorzeń neurologicznych. Część pra-

cowników pamięta, że nagle zaostrzenie dolegliwości poprzedzał dokuczliwy dźwięk.

Relacje dyplomatów odpowiadają wydarzeniom opisywanym przez ich rodaków urzędujących w Hawanie, którzy w 2016 r. nie byli w stanie wykonywać swojej pracy z powodu silnych przypadłości neurologicznych. Wówczas po raz pierwszy publicznie poinformowano, że dyplomaci mogli paść ofiarą ataków przeprowadzanych przy użyciu kierowanych fal elektromagnetycznych. Łącznie w sprawie odnotowano ponad 130 incydentów, a do podobnych zdarzeń doszło w ub.r. w pobliżu Waszyngtonu. Szczegółne zaniepokojenie wywołały nagłe zawroty głowy i osłabienie pracownika Białego Domu. Do tej pory nie ustalono przyczyny nagłej niedyspozycji amerykańskich

urzędników. Część naukowców nie wyklucza masowej choroby psychogennej, która przejawia się spontaniczną manifestacją podobnych fizycznych symptomów histerii u więcej niż jednej osoby.

Agencja Reutera przypomina, że Wiedeń od dekad pozostaje ważnym centrum aktywności szpiegowskiej w UE. Austriacka stolica jest bowiem siedzibą kilku agencji ONZ oraz Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, w związku z tym w mieście mieszkają tysiące urzędników i dyplomatów. Jednocześnie od sześciu lat w Wiedniu toczą się amerykańsko-irańskie negocjacje ws. umowy nuklearnej. Austriackie MSZ potwierdza, że w stolicy przebywa 158 amerykańskich dyplomatów.

Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska

Program imigracyjny Obamy jest niezgodny z prawem

USA \ Sąd federalny stwierdził, że program imigracyjny DACA jest niezgodny z konstytucją. Prezydent Joe Biden oświadczył, że jest rozczarowany tym wyrokiem i zapowiada apelację.

DACA to wprowadzony w czasach Obamy program imigracyjny przeznaczony dla osób, które przybyły do USA nielegalnie jako dzieci. Formalnie jego uczestnicy nadal byli w kraju nielegalnie, ale DACA chroniła ich przed ekstradycją. Ich status miała uregulować tzw. ustawa Dream – przez którą nazywani są powszechnie „marzycielami” – ale od lat nie udaje się jej przyjąć.

W piątek sędzia federalny z Teksasu Andrew Hanen zdecydował, że Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego (DHS), wprowadzając w 2012 r. DACA, naruszył ustawę o procedurze administracyjnej poprzez rezygnację z etapu konsultacji publicznych. Tym samym uznał, że program ten jest bezprawny. Wyrok był pokłosiem pozwu, który w 2018 r. złożyły Teksas i osiem innych stanów.

Sędzia zdecydował, że osoby obecnie korzystające z DACA – ok. 616 tys. nielegalnych imigrantów – będą mogły korzystać z niego nadal, ale DHS nie będzie mógł dołączać do niego kolejnych osób. Obecnie na objęcie programem czeka ponad 81 tys. osób.

Biden wyraził rozczarowanie tą decyzją i ujawnił, że Departament Sprawiedliwości złożył apelację. Zwrócił się też do Kongresu, żeby w końcu przyjął ustawę otwierającą imigrantom drogę do obywatelstwa – nawet jeśli będzie trzeba przyjąć ją za pomocą sztuczki proceduralnej, która pozwoli na obejście sprzeciwu republikanów. Wielu demokratów chce, żeby takie przepisy zostały wprowadzone przy okazji najnowszego budżetu.

(wm)



PORWANIE I POBICIE CÓRKI AMBASADORA

ISLAMABAD \ Córka ambasadora Afganistanu w Pakistanie została porwana w centrum Islamabadu przez nieznanych sprawców. Silsilę Alikhil przez kilka godzin przetrzymywano i brutalnie pobito.



PIELGRZYMKA DO MEKKI Z OGRANICZENIAM

ISLAM \ W niedzielę rozpoczęła się doroczna pielgrzymka do świątyni Al-Kaba w Mekce. Ze względu na pandemię w hadżu bierze udział jedynie 6 tys. obywateli i stałych mieszkańców Arabii Saudyjskiej.

PANDEMIA \ Francja chce zwiększyć tempo szczepień

Sprzeciw wobec „medycznej dyktatury” nad Sekwaną

W ponad 130 antyrządowych protestach na terytorium całej Francji zorganizowanych w sobotę wzięło udział ok. 114 tys. osób. Francuzi wyrazili ostry sprzeciw wobec planu wprowadzenia certyfikatów covidowych oraz przymusu szczepień dla służby zdrowia. Warto jednak zauważyć, że większość społeczeństwa pozytywnie ocenia działania prezydenta Emmanuela Macrona dotyczące walki z pandemią.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawełKryszczak

Nie jesteśmy przeciw szczepieniom. Po prostu uważamy, że każdy powinien mieć prawo wyboru, czy chce się szczepić, czy nie – oznajmiły pracownicy jednego z centrów handlowych w rozmowie z francuską agencją prasową AFP. W sobotę na ulice Paryża, Marsylii oraz innych francuskich miast wyszło ok. 114 tys. osób. W Marsylii dostrzec można było na banerach twarze polityków, w tym prezydenta Francji z dorobionymi wąsami Hitlera.

To olbrzymie niezadowolenie wywołał pomysł wpro-

wadzenia obostrzeń wobec osób niezaszczepionych, przedstawiony kilka dni temu w orędziu do narodu przez prezydenta Emmanuela Macrona. Jak już pisaliśmy w „Codziennej”, począwszy od następnego miesiąca, każdy, kto chciałby udać się do restauracji bądź baru, będzie musiał okazać certyfikat covidowy, negatywny wynik testu na koronawirusa lub dowód na to, że niedawno przeszedł COVID-19. Te zasady mają też dotyczyć osób, które chcą się udać do galerii handlowych i planują podróż transportem publicznym. Od 21 lipca zaś tzw. przepustka zdrowotna obowiązywać ma podczas koncertów oraz in-



Tysiące Francuzów maszerujących przez ulice Paryża, Marsylii, Lille oraz wielu innych miast skandowały takie hasła, jak „Macron dyktator”, „Nie dla przepustki wstydu” i „Bojkotuj paszport zdrowotny” | fot. Ugo Padovani / Hans Lucas Agency/Forum

Powodzie zabijają w zachodniej Europie

KATAKLIZM \ Do 156 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych powodzi w Niemczech. W całej zachodniej Europie z tego powodu życie straciły 183 osoby. Polskie władze zadeklarowały pomoc Niemcom i Belgii.

Niemiecka policja podaje w komunikatach, że bilans ofiar śmiertelnych powodzi, które nawiedziły zachodnią część kraju, nie jest ostateczny, a funkcjonariusze wraz z wojskiem wciąż przeszukują najbardziej dotknięte skutkami żywiołu tereny.

Sytuację pogarszają ulewne deszcze na południu Niemiec. W jednym z powiatów w Bawarii przy granicy z Austrią wylały rzeki, a lokalne władze ogłosiły tam stan klęski żywiołowej. Najgorsza sytuacja panuje w miasteczku Schuld w zachodniej części Nadrenii-Palatynatu, które niemal w całości zostało zniszczone przez powódź. W niedzielę z jego mieszkańcami spotkała się kanclerz Angela Merkel.

Straty w Niemczech z powodu żywiołu oceniane są na kilka miliardów euro, a władze federalne zapowiadają uruchomienie specjalnych środ-

ków pomocowych dla najbardziej dotkniętych obszarów.

Powodzie nawiedziły również Austrię. W Tyrolu i Salzburgu doszło do licznych podtopień. Najgorsza sytuacja panuje w miasteczku Hallein, które zostało zalane po ulewnych deszczach. Rzeki wylały również w Dolnej Saksonii na pograniczu niemiecko-czeskim.

Bardzo zła jest również sytuacja w Belgii – w powodziach życie straciło tam już 27 osób. Na jutro zaplanowano dzień żałoby narodowej. Flagi zostaną opuszczone do połowy masztu, a w południe minutą ciszy zostaną uczczone ofiary żywiołu.

Z powodu powodzi zniszczeniu uległo wiele dróg i linii wysokiego napięcia. W belgijskich prowincjach Namur i Luksemburgia do wielu miejsc trzeba dowieźć zdatną do spożycia wodę. Najgorsza sytuacja panuje

w prowincji Liège na wschodzie kraju, gdzie podjęto największą akcję ratunkowych. Powodzie spowodowały również zniszczenia w Luksemburgu, Holandii i Szwajcarii.

W piątek zakończyła się ewakuacja 65 polskich dzieci i opiekunów, którzy zostali uwięzieni przez powódź w ośrodku wczasowym Polskiej Macierzy Szkolnej w Comblain-la-Tour na wschodzie Belgii. W sobotę najbardziej dotknięte przez powódź tereny odwiedzili premier tego kraju Alexander De Croo i przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen.

Polskie władze zadeklarowały pomoc w walce ze skutkami powodzi zarówno Niemcom, jak i Belgii.

Petar Petrović
Albicla.com/PetarPetrovic
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia

RPA przygotowuje się na kolejną falę wystąpień

ZAMIESZKI \ Rząd w Pretorii, obawiając się kolejnej fali protestów i rozruchów, zdecydował o pozostawieniu w terenie 25 tys. żołnierzy w prowincjach KwaZulu-Natal oraz Gauteng.

Protesty w RPA wybuchły tuż po uwieszeniu w nocy z 7 na 8 lipca byłego prezydenta Jacoba Zuma. Manifestacje w szybkim tempie przerodziły się w brutalne starcia z policją, którym towarzyszyły podpalenia i rabunki, a także niekontrolowana przemoc.

W celu opanowania sytuacji kilka dni temu prezydent Cyril Ramaphosa zdecydował się na wysłanie 25 tys. żołnierzy do regionów, w których wystąpienia były największe, czyli KwaZulu-Natal i Gauteng.

Po kilkunastu dniach zamieszek, w których życie straciło ponad 200 ludzi, a aresztowano ponad 2,5 tys. osób, sytuacja powoli wraca do normy.

W piątkowym przemówieniu Ramaphosa przyznał, że rządowi nie udało się odpowiednio zareagować na zamieszki i przemoc. – Musimy

nych masowych wydarzeń kulturalnych.

Ze względu na niewystarczającą wyszczepialność pracownicy ochrony zdrowia, a także osoby pracujące w domach opieki społecznej oraz zakładach opiekuńczo-leczniczych mają czas na zaszczepienie się do połowy września. Po tym terminie będą im grozić potencjalne sankcje włącznie z zakazem wykonywania zawodu.

– Coraz więcej prawników, dziennikarzy i polityków wskazuje nad Sekwaną na całkowity brak podstawy prawnej dla zapowiadanych obostrzeń – mówi francuski komentator „Codziennej” Zbigniew Stefanik.

Mimo tych surowych obostrzeń aż 58 proc. Francuzów popiera obowiązywanie paszportów covidowych w kawiarniach i restauracjach, a 66 proc. badanych pozytywnie ocenia konieczność okazywania ich podczas wydarzeń kulturalnych. Warto zauważyć, że ze względu na obecność wariantu Delta koronawirusa, a także niewystarczającą wysokie tempo szczepień we Francji odnotowuje się codziennie średnio ok. 11 tys. nowych zakażeń SARS-CoV-2.

Poznaj oferty idealne na lato i dowiedz się, jak wygrać rok energii za darmo!

Nadszedł czas podróży, aktywności na świeżym powietrzu i sportu. Nowe oferty Energi Obrót sprzyjają temu, aby latem nie tylko wypocząć, ale także zaoszczędzić. Dodatkowo, dzięki konkursowi dla nowych i obecnych klientów spółki, co miesiąc można wygrać m.in. rok energii za darmo.



Wykorzystaj lato aktywnie

Lato to idealny czas na sportową aktywność. Z ofertą Pakiet Sportowy podjęcie działania będzie jeszcze prostsze. Klient może korzystać nawet z 19 rodzajów sportowych aktywności w ponad 3 tys. obiektów sportowych w całej Polsce. Pakiet Sportowy to nie tylko siłownie czy sale fitness, ale też m.in. korty tenisowe, sale do squasha, sauny, groty solne czy ścianki wspinaczkowe.



Tankuj do pełna, oszczędzaj i podróżuj do woli!

Latem dużo się przemieszczamy, podróżujemy w nowe miejsca i robimy to z niemałą przyjemnością. Jak jeszcze bardziej umilić sobie wakacyjne wyjazdy? Z ofertą Pakiet Oszczędności można tankować nawet do 10 groszy taniej za litr na stacjach paliw ORLEN i BLISKA. Z kartą rabatową klient zyskuje też zniżki na myjnię automatyczną oraz produkty z oferty Stop Cafe. W ramach oferty klient otrzyma także wsparcie fachowców, m.in. hydraulika, elektryka, ślusarza czy dekarza.

Czerp radość z pomagania

Wypoczywając latem, warto pamiętać, że zawsze jest dobry moment na pomoc potrzebującym. Energa Obrót wprowadza ofertę charytatywną. Dziesięć wybranych ośrodków zajmujących się pomocą potrzebującym dzieciom dzięki zawartej przez klienta umowie może otrzymać 100 zł. Dodatkowo klient otrzyma m.in. wsparcie fachowców w razie awarii instalacji elektrycznej, grzewczej lub gazowej.



Trzy kroki od szansy na rok energii za darmo

W związku z wprowadzeniem nowych ofert Energa Obrót organizuje konkurs dla nowych i obecnych klientów. Co miesiąc do wygrania jest:

- 10 x rok energii za darmo
- 20 x karta Orlen o wartości 500 zł

Co trzeba zrobić? Wystarczy zawrzeć umowę kompleksową z wybraną ofertą, odpowiedzieć na pytanie „Jak oszczędzasz energię i dbasz o środowisko?” i wysłać zgłoszenie.

Szczegóły oraz regulaminy ofert i konkursu dostępne są na stronie energa.pl oraz w salonach sprzedaży. Poprzez „rok energii za darmo” rozumiemy nagrodę o równowartości **1500 zł** brutto, przyznawaną w formie zwiększenia salda rozliczeniowego zwycięscy konkursu. Wysokość nagrody stanowi równowartość średniego rocznego rachunku naszego odbiorcy energii elektrycznej w gospodarstwie domowym w 2020 roku. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu art.66 Kodeksu cywilnego.



Energa | GRUPA ORLEN
Obrót

KONKURS ENERGI!

Co miesiąc
do zdobycia:

10 x rok
energii
za darmo!

20 x karta
ORLEN
o wartości 500 zł!

**Łączna
pula nagród
150 000 zł!**

Jak wziąć udział w konkursie Energi Obrót?

1



Skorzystaj z wybranej
oferty na prąd

2



Wyślij zgłoszenie
i odpowiedz na jedno
proste pytanie

3



Wygrywaj!



**Szczegóły i regulamin
dostępne w naszym salonie
lub na energa.pl/wygraj**



Energa | GRUPA **ORLEN**
Obrót

Warunki konkursu „Rok energii i tankowania za darmo” określa regulamin dostępny na stronie energa.pl oraz w naszych salonach sprzedaży. Poprzez „rok energii za darmo” rozumiemy nagrodę o równowartości 1500 złotych brutto, przyznawaną w formie zwiększenia salda rozliczeniowego zwycięzcy konkursu. Wysokość nagrody stanowi równowartość średniego rocznego rachunku naszego odbiorcy energii elektrycznej w gospodarstwie domowym w 2020 roku. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.



ŚRODKI PAŃSTWOWE – INWESTYCJE SAMORZĄDOWE

Do 30 lipca br. trwa pierwsza edycja pilotażowego naboru wniosków w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych, skierowanego do samorządów na bezzwrotne dofinansowanie inwestycji publicznych.

Program ma na celu zwiększenie skali inwestycji publicznych, realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego (JST). Wysokość bezzwrotnego dofinansowania zależy od obszaru priorytetowego, w którym mieści się planowana inwestycja. Program realizowany jest poprzez promesy inwestycyjne udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK).

Pobudzenie inwestycji we wszystkich regionach Polski

Rządowy Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych (RF Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych) ma na celu dofinansowanie projektów inwestycyjnych realizowanych przez gminy, powiaty i miasta lub ich związki w całej Polsce. Chodzi o pobudzenie inwestycji we wszystkich regionach Polski, wsparcie rozwoju przedsiębiorstw i poprawę warunków życia Polaków. Samorządy dostaną nawet do 95 proc. bezzwrotnego dofinansowania, czyli refundacji środków poniesionych na rozmaite inwestycje infrastrukturalne. Nabór wniosków w pierwszej, pilotażowej edycji potrwa do 30 lipca.

Podczas wypełniania wniosku należy wskazać odpowiedni obszar inwestycyjny. Jest ich 35 ale, jeśli inwestycja wykracza poza jeden obszar, wówczas należy wskazać wszystkie, których dotyczy. Każdy obszar mieści się w jednym z czterech priorytetów o różnej wadze. W obec-

nie trwającym, pierwszym – pilotażowym naborze – największą wagę, a tym samym szansę na dofinansowanie mają m.in. inwestycje w infrastrukturę wodno-kanalizacyjną, infrastrukturę drogową, modernizację źródeł ciepła na zeroemisyjne czy w gospodarowanie odpadami.

Wysokość dofinansowania

Wysokość maksymalnego dofinansowania zależy od obszaru priorytetowego inwestycji:

- priorytet 1: 95 proc. wartości inwestycji (minimum 5 proc. udziału własnego);
- priorytet 2: 90 proc. wartości inwestycji (minimum 10 proc. udziału własnego);
- priorytet 3: 85 proc. wartości inwestycji (minimum 15 proc. udziału własnego);
- priorytet 4: 80 proc. wartości inwestycji (minimum 20 proc. udziału własnego).

Oznacza to, że dofinansowanie z programu może być przyznane jedynie w przypadku posiadania przez wnioskodawcę udziału własnego na realizację inwestycji, w wysokości nie niższej niż:

- 5 proc. wartości zadania inwestycyjnego dla wniosków z priorytetu 1;
- 10 proc. wartości zadania inwestycyjnego dla wniosków z priorytetu 2;
- 15 proc. wartości zadania inwestycyjnego dla wniosków z priorytetu 3;

- 20 proc. wartości zadania inwestycyjnego dla wniosków z priorytetu 4.

Przy czym jako wartość zadania inwestycyjnego przyjmuje się całkowitą łączną wartość wynagrodzenia wykonawcy za wykonanie zadania inwestycyjnego, w tym wartość ceny dostaw określonych w umowie lub umowach mających na celu realizację zadania inwestycyjnego.

Co istotne, w czasie pierwszego pilotażowego naboru każdy samorząd/związek JST może zgłosić maksymalnie trzy wnioski o dofinansowanie, w tym:

- jeden wniosek bez kwotowego ograniczenia;
- jeden wniosek, którego wartość dofinansowania nie może przekroczyć 30 mln zł;
- jeden wniosek, którego wartość dofinansowania nie może przekroczyć 5 mln zł.

Obszary priorytetowe

W Programie Inwestycji Strategicznych samorządy mogą wnioskować o dofinansowanie inwestycji z 35 obszarów podzielonych w ramach czterech priorytetów:

- priorytet 1: budowa (lub modernizacja) – infrastruktury drogowej; infrastruktury wodno-kanalizacyjnej, w tym oczyszczalni; źródeł ciepła sieciowego zeroemisyjnego; indywidualnych źródeł ciepła zeroemisyjnego; infrastruktury gospodarki odpadami, w tym spalarni, przetwarzania biologicznego, segregacji; OZE;



NABÓR WNIOSKÓW DO KOŃCA LIPCA |

Rządowy Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych ma na celu dofinansowanie projektów inwestycyjnych realizowanych przez gminy, powiaty i miasta lub ich związki w całej Polsce. Chodzi o pobudzenie inwestycji we wszystkich regionach Polski, wsparcie rozwoju przedsiębiorstw i poprawę warunków życia Polaków. Samorządy dostaną do 95 proc. bezzwrotnego dofinansowania, czyli refundacji środków poniesionych na rozmaite inwestycje infrastrukturalne. Nabór wniosków w pierwszej, pilotażowej edycji potrwa do końca lipca.

**Jeżeli inwestycja,
o której
dofinansowanie
w ramach programu
występuje samorząd/związek
JST, zostanie przypisana
we wniosku do więcej niż
jednego z 35 wymienionych
obszarów, to będzie
ona zakwalifikowana
do najwyższego priorytetu
wśród wskazanych
obszarów.**

nie COVID-19, o których mowa w art. 2 ust. 2 ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych ze zwalczaniem pandemii COVID-19.

Jak wnioskować o dofinansowanie z RF Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych?

1/ Dostęp do aplikacji Polski Ład

Dla uzyskania dostępu do aplikacji osoba uprawniona do wykonywania czynności w imieniu ubiegającego się o dofinansowanie samorządu/związku JST, powinna złożyć poprzez platformę ePUAP, na skrynkę /BGK/polski-ład, wniosek o nadanie dostępu do aplikacji. Wniosek należy wysłać z profilu ePUAP, należącego do samorządu/związku JST. Wniosek taki będzie można złożyć, począwszy od dnia ogłoszenia naboru wniosków o dofinansowanie z programu, nie później niż w dniu zakończenia przyjmowania przez bank wniosków o dofinansowanie wskazanym w ogłoszeniu.

Do wniosku należy załączyć:

- pełnomocnictwo do reprezentowania samorządu/związku JST;
- pełnomocnictwo udzielone przez skarbnika JST, jeżeli kontrasygnatę na wnioskach i oświadczeniach będzie składać osoba upoważniona przez skarbnika;
- zaświadczenie o wyborze wójta/burmistrza/prezydenta miasta lub powołaniu w skład zarządu powiatu/województwa/związku międzygminnego.

Ponadto związki JST powinny załączyć do wniosku również swój statut. Występujący w imieniu samorządu/związku JST reprezentant to osoba uprawniona do składania oświadczeń woli w zakresie praw i obowiązków majątkowych wnioskodawcy/beneficjenta zgodnie z zasadami określonymi we właściwej ustawie samorządowej, tj. ustawie o samorządzie gminnym, ustawie o samorządzie powiatowym lub ustawie o samorządzie województwa lub statucie związku jednostek samorządu terytorialnego. W przypadku reprezentacji powiatu, przez wzgląd na ograniczenia techniczne aplikacji, konieczne jest udzielenie przez członków zarządu odpowiedniego pełnomocnictwa dla osoby, która będzie pełnić funkcję reprezentanta.

2/ Wniosek o dofinansowanie

W czasie ogłoszonego naboru każdy samorząd/związek JST może złożyć 3 wnioski o dofinansowanie z Programu Inwestycji Strategicznych za pośrednictwem aplikacji Polski Ład.

We wniosku o dofinansowanie automatycznie zostaną uzupełnione dane adresowe, które przedstawiciel samorządu podał we wniosku o nadanie dostępu do aplikacji Polski Ład. We wniosku należy uzupełnić obszar inwestycji (z listy rozwijanej wielokrotnego wyboru); wskazać nazwę inwestycji; krótko opisać planowaną inwestycję

oraz złożyć oświadczenie, że wnioskodawca dysponuje wkładem własnym w wysokości co najmniej 5 proc. wartości inwestycji. Wysokość wkładu własnego uzależniona jest od priorytetu obszaru inwestycyjnego wskazanego we wniosku. Obszary, do których kwalifikowana jest inwestycja, wskazuje samorząd/związek JST, składając wniosek o dofinansowanie w aplikacji Polski Ład. Aplikując o dofinansowanie, we wniosku w pozycji „Przewidywana wartość inwestycji” należy wpisać przewidywany koszt inwestycji, który zostanie poniesiony w związku z jej realizacją. Nie ma możliwości refinansowania kosztów, które nie wejdą do budżetu postępowania zakupowego. Oznacza to, że samorząd wpisuje koszty planowane do wydatkowania. Czas realizacji inwestycji biegnie od daty zawarcia umowy z wykonawcą.

Promesa wstępna i inwestycyjna

Decyzję o dofinansowaniu danej inwestycji z programu na podstawie złożonego wniosku podejmuje premier na podstawie rekomendacji komisji powołanej przy KPRM. Po jego decyzji BGK udziela promesy wstępnej, dzięki której samorząd/związek JST może uruchomić postępowanie przetargowe niezbędne do realizacji inwestycji. Następnie, po rozstrzygnięciu postępowań przetargowych, samorząd/związek JST wnioskuje do BGK (za pośrednictwem aplikacji Polski Ład) o udzielenie promesy inwestycyjnej dofinansowania inwestycji ze środków programu. W kolejnym kroku, po podpisaniu umów z wykonawcą/wykonawcami i realizacji inwestycji (lub jej etapów) samorząd/związek JST wnioskuje do BGK o wypłatę środków z promesy zgodnie z harmonogramem realizacji inwestycji. Wypłaty będą realizowane w tzw. oknach płatniczych, o których bank będzie informował na stronie internetowej programu bgk.pl/polski-ład.

W przypadku inwestycji, których realizacja będzie trwała 12 miesięcy lub krócej, Bank Gospodarstwa Krajowego wypłaci środki z programu po zakończeniu realizacji inwestycji. W przypadku inwestycji, których realizacja będzie trwała dłużej niż 12 miesięcy, samorząd otrzyma środki w 2–3 transzach, zgodnie z harmonogramem realizacji inwestycji (po zrealizowaniu kolejnych jej etapów).

Uwaga: jeśli już po przyznaniu promesy wzrosną koszty realizacji inwestycji zakwalifikowanej do dofinansowania w ramach programu, np. z powodu wydatków nieprzewidzianych przez samorząd/związek JST na etapie planowania inwestycji, to wnioskodawcy będą musieli je pokryć sami. Co do zasady dofinansowanie z programu udzielane jest bowiem na poziomie nie wyższym niż określony w promesie.

Najwyższy priorytet w pierwszym naborze

Jeżeli inwestycja, o której dofinansowanie w ramach programu występuje samorząd/związek JST, zostanie przypisana we wniosku do więcej niż jednego z 35 wymienionych obszarów, to będzie ona zakwalifikowana do najwyższego priorytetu wśród wskazanych obszarów.

W pierwszym naborze najwyższy priorytet będą miały:

- budowa lub modernizacja infrastruktury drogowej;
- budowa lub modernizacja infrastruktury wodno-kanalizacyjnej, w tym oczyszczalni;
- budowa lub modernizacja źródeł ciepła sieciowego zeroemisyjnego;
- budowa lub modernizacja indywidualnych źródeł ciepła zeroemisyjnego;
- budowa lub modernizacja infrastruktury gospodarki odpadami, w tym spalarnie, przetwarzanie biologiczne, segregacja;
- odnawialne źródła energii.

Bank Gospodarstwa Krajowego po zakończeniu naboru przekaże zbiorczy raport do komisji przy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Komisja ta przygotowuje rekomendację, na podstawie której premier zdecyduje o przyznaniu dofinansowania. Informację o przyznaniu dofinansowania samorząd otrzyma w aplikacji Polski Ład, za której pośrednictwem złożył wniosek.

Jak poinformował BGK, spółki gminne nie mogą wnioskować o dofinansowanie. Pierwsze dwa nabory będą pilotażowe. Jeśli więc dany samorząd będzie potrzebował więcej czasu na przygotowanie wniosku o dofinansowanie, będzie mógł skorzystać z dofinansowania w kolejnych edycjach.

(PAP, Energetyka24)

Materiał powstał we współpracy z BGK



fot. Fotomag/Gazeta Polska

ZAKAZ HANDLU W NIEDZIELE ZOSTANIE USZCZELNIONY

HANDEL \ Projekt uszczelniający zakaz handlu w niedziele przewiduje, że w niehandlową niedzielę otwarte mogą być te placówki, w których działalność pocztowa będzie przeważająca i wyniesie powyżej 50 proc. przychodów – powiedział poseł PiS Janusz Śniadek. Projekt trafił do Sejmu.

GAZ \ Wciąż nie ma porozumienia USA i Niemiec w sprawie Nord Streamu 2

Rura Putina dzieli Merkel i Bidena

Prezydent Joe Biden stwierdził po spotkaniu z kanclerz Angelą Merkel, że ma inny niż ona pogląd na Nord Stream 2, lecz oba kraje będą współpracować, by na skutek projektu nie ucierpiały Ukraina i inne państwa regionu. Według ekspertów ta deklaracja to dowód, że rosyjskie próby wbicia klina między USA i Niemcy się nie powiodły.

Jan Kamieniecki

Podczas konferencji prasowej po rozmowach w Białym Domu prezydent Biden i kanclerz Merkel zgodnie mówili o przyjaźni między USA i Niemcami i o łączących je poglądach oraz wartościach. W jednej ważnej kwestii, chodzi o Nord Stream 2, do porozumienia jednak nie doszło. Mimo to oboje przekonywali, że stoją na stanowisku, iż Rosja nie powinna używać energetyki jako broni politycznej.

– Moja opinia o Nord Streamie 2 jest znana od dawna. Mam inny niż pani Merkel pogląd na tę kwestię. Powtórzyłem swoje obawy co do tego gazociągu – powiedział amerykański przywódca. – Dobrzy przyjaciele mogą się jednak w pewnych sprawach nie zgadzać. Ra-



Joe Biden i Angela Merkel wciąż wyraźnie różnią się w sprawie Nord Streamu 2 | fot. Presse- und Informationsamt der / ddp images/Forum

zem będziemy współpracować, by na skutek projektu nie ucierpiały Ukraina oraz inne państwa regionu. Nadal będziemy bronić naszych sojuszników ze wschodniej flanki NATO przed agresją Rosji – dodał Biden.

Merkel przyznała, że ona i Biden doszli do różnych

wniosków, jeśli chodzi o konsekwencje Nord Streamu 2.

– Mamy różne oceny odnośnie do tego, co niesie ze sobą ten projekt – stwierdziła. Zaznaczyła jednak, że nie pozwoli na szantaż energetyczny Ukrainy. – Będziemy aktywnie działać, jeśli Rosja nie będzie szanować prawa

Ukrainy jako kraju tranzytowego – zapowiedziała.

Według Constanze Stenzelmueller, ekspertki think tanku Brookings Institution, celem wizyty niemieckiej kanclerz w Białym Domu było zaprezentowanie wspólnego frontu wobec rosyjskich prób wbicia klina między oba kraje. – Biden

i Merkel starali się minimalizować różnice zdań w sprawie Nord Streamu 2. Biorąc pod uwagę, że Rosja stara się robić wszystko, by rozgrywać różnice między USA i Europą, była to oznaka dobrej dyplomacji – podkreśliła.

– Mimo to różnice między Waszyngtonem a Berlinem w kwestii Nord Streamu 2 są jasne i wyraźne – zaznaczyła Stenzelmueller. – USA oczekują od Niemiec zaproszenia konkretnych kroków gwarantujących, że gazociąg nie będzie wykorzystywany jako broń geopolityczna, jednak Berlin nie był dotąd gotowy na dostateczne ustępstwa. Sytuacja może zmusić Niemcy do wzięcia większej odpowiedzialności i bardziej zdecydowanych działań wobec wrogich działań Moskwy – dodała analityczka.

(PAP)

Nowe problemy Nord Streamu 2

PRAWO \ Wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie gazociągu OPAL oznacza problemy dla Nord Streamu 2 – uważają przedstawiciele polskiego rządu i eksperci. – Ten wyrok jest precedensowy, wprowadza do obiegu prawnego w UE zasadę solidarności energetycznej i będzie miał konsekwencje w przyszłości – podkreślają.

Polska jest zadowolona z tego rozstrzygnięcia – powiedział rzecznik rządu Piotr Müller, komentując wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który oddalił odwołanie wniesione przez Niemcy od wyroku sądu UE w sprawie gazociągu OPAL, lądowej odnogi Nord Streamu 1. Decyzja TSUE przesądza ostatecznie, że rosyjski Gazprom może wykorzystywać na wyłączność tylko połowę przepustowości OPAL-a, a nie 100 proc., na co zgodę wyraziła Komisja Europejska, a co zaskarżyła Polska.

Także pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski stwierdził, że orzeczenie unijnego Trybunału jest

korzystne dla Polski. – Wyrok TSUE w sprawie gazociągu OPAL jest precedensowy, wprowadza do obiegu prawnego w UE zasadę solidarności energetycznej i będzie miał konsekwencje w przyszłości – ocenił. – To oczywiście oznacza, że zwyciężyły regulacje europejskie i Gazprom nie będzie miał na tej trasie przewyższenia wyłączności – dodał pełnomocnik.

Naimski przypomniał, że Polska przed sądami opierała się na przywołaniu i podtrzymaniu zasady solidarności energetycznej, którą negocjowały Niemcy w swoim odwołaniu. – Decyzja TSUE w sprawie gazociągu OPAL oznacza, że ograniczyliśmy bezpośrednie oddziały-

wanie Gazpromu, jeżeli chodzi o monopolizację dostaw gazu w środkowej Europie. To służy rynkowi, to służy gospodarce, to stanowi pewne ograniczenie imperialnych, monopolistycznych działań strony rosyjskiej – zaznaczył.

Zdaniem pełnomocnika wyrok będzie też miał bezpośrednie konsekwencje dla gazociągu Nord Stream 2 po jego uruchomieniu. Wobec tak znaczącego ograniczenia przepustowości OPAL-a właściciel obu rosyjskich rurociągów, Nord Streamu 1 i Nord Streamu 2, będzie miał problem z rozprawdzeniem gazu na terenie Niemiec – podkreślił Naimski.

Podobnego zdania jest Agata Łoskot-Strachota, analityczka Ośrodka Studiów Wschodnich. – Wyrok TSUE w sprawie gazociągu OPAL oznacza nie tylko potwierdzenie szerokiego zastosowania prawnego zasady solidarności energetycznej, lecz także komplikacje dla gazociągu Nord Stream 2 – oceniła. – Znacząco maleją szanse na wyłączenie Nord Streamu 2 spod unijnych regulacji, a szanse na jego pełne wykorzystanie są ograniczone – zaznaczyła analityczka.

(jak, PAP)

Orlen wspiera rozwój innowacyjności

PRZEMYSŁ \ Orlen Skylight Accelerator to pierwszy w Polsce korporacyjny program akceleratorny dla start-upów technologicznych o międzynarodowym zasięgu, skierowany do młodych, innowacyjnych spółek z całego świata.

Celem projektu jest wsparcie dalszego dynamicznego rozwoju obszarów biznesowych PKN Orlen. – Już teraz wykorzystujemy potencjał jednostek naukowych, przede wszystkim polskich, ale też zagranicznych. W ten sposób budujemy nowe kompetencje w obszarach technologii jutra, takich jak np. wodór, zielona energia czy biotworzywa – podkreślił Daniel Obajtek, prezes PKN Orlen.

– Stale rozbudowujemy także własne zaplecze technologiczne, w maju br. uruchomiliśmy centrum Badawczo-Rozwojowe w Płocku. Na Pomorzu wspólnie z Energią rozwijamy centrum badawcze Faradaya. Z kolei w Czechach posiadamy prężnie działające Centrum Badawczo-Rozwojowe Unice – poinformował szef Orlenu.

– Obecnie uruchamiamy własny, korporacyjny akce-

lator. Poprzez bezpośrednią współpracę z młodymi technologicznymi spółkami będziemy pozyskiwać rozwiązania technologiczne z rynku. Dzięki naszej inicjatywie młode spółki mają szansę na rozwój i wdrożenie innowacji tutaj, w Polsce – dodał Obajtek.

Akcelerator skierowany jest do młodych technologicznych spółek z Polski i zagranicy, mających gotowe produkty i usługi, które mogą wspierać obszary biznesowe PKN Orlen, w tym m.in. obszar produkcji petrochemicznej i rafinerijnej, energetyki, sprzedaży detalicznej, procesów HR, obsługi klienta czy rozwoju nowych usług. Każdy z obszarów będzie miał szansę wykorzystać współpracę ze start-upami w realizacji swoich celów strategicznych.

(ar)



ROŚNIE LICZBA FINANSOWYCH OSZUSTW W USŁUGACH E-BANKOWOŚCI

CYBERPRZESTĘPCZOŚĆ \ Rośnie liczba finansowych oszustw polegających na wyludzaniu danych do logowania w usługach bankowości elektronicznej. Przestępcy wykorzystują internet i telefon, podszywając się m.in. pod Komisję Nadzoru Finansowego, Biuro Informacji Kredytowej czy banki. W I kwartale br. dokonano 1790 prób wyludzeń kredytów. Największą kwotę – 20 mln zł – próbowano wyludzić w Wielkopolsce.

GOSP...

13

ENERGIA \ Na razie system elektroenergetyczny jest stabilny, ale wymaga inwestycji

Letni rekord potrzebnej mocy pobity

15 lipca 2021 r. wystąpiło w naszym kraju rekordowe zapotrzebowanie na moc elektryczną w okresie letnim. To efekt rosnącej liczby stosowanych podczas upału klimatyzatorów. Na razie nie ma zakłóceń w pracy Krajowego Systemu Elektroenergetycznego, ale to może się zmienić z uwagi na stan sieci przesyłowych i malejące moce wytwórcze starych elektrowni.

Paweł Woźniak

Zarówno polskie, jak i światowe zapotrzebowanie na energię z roku na rok wzrasta. Według Międzynarodowej Agencji Energetycznej dzieje się tak ze względu na rozwój gospodarki, wzrost liczby ludności i postępujący proces urbanizacji. Problem w szczególności dotyka wielkich miast. Chłodzenie mieszkań, biur i sklepów pochłania ogromne ilości energii, co przekłada się na ekstremalne obciążenie sieci.

Dodatkowo wysokie temperatury na zewnątrz powodują, że linie elektro-

energetyczne nagrzewają się (a przez to również rozciągają) do tego stopnia, że trzeba je wyłączać lub zmniejszać ilość płynącej przez nie energii. Dlatego rosnące zapotrzebowanie na moc to duże wyzwanie dla systemu energetycznego.

Według wstępnych danych Polskich Sieci Elektroenergetycznych zarejestrowane 15 lipca 2021 r. o godz. 12.30 (a więc w czasie największych upałów) zapotrzebowanie na moc wyniosło 24 533 MW, a średnie godzinowe zapotrzebowanie – 24 317 MW. Rekord z ubiegłego tygodnia jest już drugim osiągniętym w lipcu br. Dotychczasowa najwyższa

wartość zapotrzebowania na moc dla okresu letniego – 24 336 MW – wystąpiła 9 lipca 2021 r.

PSE zapewniają, że mimo tak wysokiego zapotrzebowania nie wystąpiły zakłócenia w pracy Krajowego Systemu Elektroenergetycznego. Nie są one jednak wykluczone w przyszłości. Niepokojące dane w tym względzie przytacza opublikowany niedawno raport prezesa Urzędu Regulacji Energetyki pt. „Informacja na temat planów inwestycyjnych w nowe moce wytwórcze w latach 2020–2034”. W analizowanym okresie przedsiębiorstwa energetyczne zamierzają oddać do eksploatacji



Podczas letnich upałów sieci elektroenergetyczne są bardzo obciążone

| fot. Wikipedia/d

łącznie ponad 14,2 GW nowych mocy wytwórczych.

Jednocześnie ilość planowanych wycofań mocy wytwórczych z eksploatacji w tym czasie wynosi ok. 18,8 GW. Oznacza to zmniejszenie mocy zainstalowanej w okre-

sie 2020–2034 nominalnie o 4,6 GW. Dlatego tak istotne jest zapewnienie Polsce nowych źródeł energii, choćby elektrowni jądrowych. Uruchomienie pierwszego bloku nuklearnego planowane jest na 2033 r.

Pieniądze z bonów już trafiają do przedsiębiorców

TURYSTYKA \ Dzięki realizacji bonów turystycznych już miliard złotych trafił do polskich przedsiębiorców. Z programu skorzystało 3,5 mln dzieci na 7 mln uprawnień. Jak zapewnił wicepremier Jarosław Gowin, Polski Bon Turystyczny ma być doskonały i mieć charakter trwały.

Rodzice aktywowali dotąd 2,2 mln bonów turystycznych o wartości ponad 1,929 mld zł. Do programu, na który przeznaczono łącznie 4 mld zł z budżetu państwa, włączyło się 26,440 tys. przedsiębiorców turystycznych, czyli właścicieli obiektów noclegowych, organizacji pożytku publicznego, biur podróży i innych organizatorów turystyki.

Jarosław Gowin, wicepremier, minister rozwoju, pracy i technologii, zadeklarował, że chce, aby PBT nie był pomysłem jednorazowym. – Będziemy rozmawiali, w jaki sposób bon doskonalic i nadać mu charakter trwały – stwierdził.

– Każdego dnia notujemy średnio 150 rejestracji podmiotów turystycznych, które dołączają do bazy obiektów przyjmujących płatności PBT – poinformował Przemysław

Marczewski z Polskiej Organizacji Turystycznej.

POT uruchomiła infolinię w celu usprawnienia komunikacji i obsługi beneficjentów. Jak wyjaśnił Marczewski, infolinia 800 702 270 nie służy do aktywacji bonu. Za jej pośrednictwem rodzice, którzy złożyli lub będą składać wnioski o ustalenie prawa do Polskiego Bonu Turystycznego, mogą uzyskać wszelkie informacje z tym związane.

– Ze względu na problemy z platformą ePUAP, które pojawiają się od kilku miesięcy, m.in. podczas logowania, zdecydowaliśmy o uruchomieniu infolinii, by ułatwić beneficjentom uzyskanie informacji o sposobie składania lub statusie złożonych przez nich wniosków – powiedział przedstawiciel POT. Dodał, że organizacja jest w stałym

kontakcie z resortem cyfryzacji, który zarządza platformą ePUAP.

– Wnioski złożone za pośrednictwem ePUAP są prawidłowe i zostaną rozpatrzone, ale mogą być odczytane z opóźnieniem. Osoby, które nie złożyły jeszcze wniosku dotyczącego ustalenia prawa do bonu, mogą skorzystać również z poczty tradycyjnej i wysłać dokumenty bezpośrednio na adres: Polska Organizacja Turystyczna, Departament Bonu Turystycznego, ul. Janińska 32, 32-020 Wieliczka – wskazał Marczewski.

Dodał, że do dyspozycji beneficjentów wciąż jest dostępny ogólny numer 22 11 22 111, pod którym można uzyskać podstawowe informacje, dotyczące obsługi PBT.

.....
(lus, PAP)

Bioodpady zastąpią diesla

ENERGIA \ PGNiG wraz z Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu (UPP) prowadzi badania nad energetycznym zagospodarowaniem biodegradowalnej frakcji odpadów komunalnych. Powstał już prototyp innowacyjnej instalacji, która docelowo ma produkować bioCNG. Przedsięwzięcie jest częścią programu badającego nowe możliwości wytwarzania biometanu.

Rozwiązanie ma umożliwić konkurencyjną i skuteczną utylizację biodegradowalnej frakcji odpadów komunalnych na podstawie technologii fermentacji beztlenowej i produkcję gazu fermentacyjnego, którego wskaźniki jakości będą pozwalały na dostosowanie go do standardów technicznych biometanu, a następnie sprężania go do standardów bioCNG.

Zaprojektowana technologia zostanie sprawdzona w warunkach rzeczywistych, a następnie poddana pełnej komercjalizacji.

– Prace badawcze nad produkcją biometanu z bioodpadów pozwolą nam na zdobycie wiedzy z zakresu wykorzystania zbieranej selektywnie biodegradowalnej frakcji odpadów komunalnych, a także na opracowanie formuły wielkoskalowych inwestycji związanych z produkcją bioCNG. To istotne pod względem rosnącego zapotrzebowania na sprężony gaz w transporcie, który w coraz większym zakresie będzie napędzany zielonymi paliwami – mówi Arkadiusz Sekściński, wiceprezes PGNiG. Ocenia, że wdrożenie komercyjnej instalacji i uruchomienie produkcji bioCNG będzie możliwe w 2023 r.

Zdaniem Roberta Fabiańskiego, kanclerza UPP, prace badawcze nad energetycznym przetworzeniem frakcji biodegradowalnej odpadów komunalnych wpisują się w najnowsze trendy gospodarki o obiegu zamkniętym i politykę UE związaną z Europejskim Zielonym Łądem, dekarbonizacją i strategią metanową.

.....
Paweł Woźniak

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

12-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



Lech Kaczyński

(1949–2010) polski polityk, prawnik, działacz opozycji w okresie PRL-u, prezes NIK, minister sprawiedliwości, prezydent Warszawy, w latach 2005–2010 prezydent Polski

\\ Patriotyzm nie oznacza nacjonalizmu. Nacjonalizm (...) bierze się z nienawiści. Patriotyzm bierze się z miłości, z poczucia utożsamienia się ze wspólnotą, ze wspólnoty kultury i historii. \\



Bartosz Bartczak

Jarosław Kaczyński wyraźnie próbuje wydobyc PiS z zastoju, typowego dla każdej partii, która długo pozostaje u władzy. Najpierw program społeczno-gospodarczy Polski Ład, a teraz plan oczyszczenia życia politycznego realizowany ręką w rękę z symbolem antysystemowości, Pawłem Kukizem.

Kontrofensywa PiS

Prezes PiS, który odpowiada za sukces w postaci czterokrotnie wygranych wyborów prezydenckich i trzykrotnie parlamentarnych, ma ambicje wygrania kolejnych wyborów, zanim przejdzie na polityczną emeryturę. Co więcej, Jarosław Kaczyński bardzo dobrze odczytuje rzeczywiste potrzeby prawicowego elektoratu. Wyborcy prawicy w Polsce chcą ochrony polskich interesów w ramach Unii Europejskiej, a nie wychodzenia z niej, jak by chciała Konfederacja. Wyborcy prawicy w Polsce chcą wsparcia dla polskich rodzin i dbania o wspólnotę narodową, a nie darwinizmu społecznego, którego pragnąłby Janusz Korwin-Mikke.



**Fundacja
Pomnik
Ofiar Katynia**

**Prosi
o wsparcie
idei budowy
Pomnika**

PKO Bank Polski S.A.
(PLN)
78 1020 2906 0000 1102 0218 1915

www.pomnikofiarkatynia.pl



POLITYKA \ Różnica między Jarosławem Kaczyńskim a Donaldem Tuskiem jest taka, że ten pierwszy myśli o przyszłości, a ten drugi chce wrócić do przeszłości

Bardzo różnych liderów dwóch

Pierwszy lipcowy weekend 2021 r. był pojedynkiem dwóch liderów politycznych, wokół których obraca się polska polityka w XXI w. Jarosław Kaczyński na kongresie Prawa i Sprawiedliwości został wybrany na szefa partii po raz ostatni. Donald Tusk na kongresie Platformy Obywatelskiej przejął władzę w partii w typowy dla siebie, brutalny sposób. Ten pierwszy namiętnie ostatecznie na swojego następcę Mateusza Morawieckiego. Ten drugi upokorzył młodego rywala, Rafała Trzaskowskiego. Ten pierwszy mówił, że trzeba oczyścić PiS z problemów, które są typowe dla partii władzy. Ten drugi mówił o wojnie z PiS. Ten pierwszy zwrócony był w kierunku przyszłości. Ten drugi chce wrócić do przeszłości. Widać wyraźnie, kto jest prawdziwym politykiem, a kto tylko zwykłym politycznym karierowiczem.

Jarosław Kaczyński zdominował polską prawicę. Po latach rozpadu na mniejsze partycjki zbudował Prawo i Sprawiedliwość, które szybko zdobyło pozycję, jaką mają CDU w Niemczech, torysi w Wielkiej Brytanii i republikanie w USA. W Polsce nie ma miejsca na inną niż PiS prawicę. Prezes Kaczyński zdaje się też nadal trafnie orientować w przemianach, które zachodzą w naszym kraju i wokół niego. Polska potrzebuje prawicy, która będzie budować dobrobyt Polaków, bez względu na to, z jakiej grupy społecznej pochodzą. Polska potrzebuje prawicy, która będzie manewrować na wzburzonym morzu polityki międzynarodowej, a nie stawiać głupio okoniem, jak by chcieli niektórzy, albo poddawać się głównemu nurtowi, jak by chcieli inni. Polski Ład gospodarczy, oczyszczenie życia publicznego (także z nieodpowiednich ludzi we własnych szeregach) i polityka zagraniczna sprzeciwiająca się imperializmowi – to jest to, co może dać Zjednoczonej Prawicy kolejną kadencję u władzy.

Powrót do przeszłości PO

O ile Jarosław Kaczyński jest politykiem nastawionym na zapewnienie Polsce jak najlepszej przyszłości, o tyle Donald Tusk swoimi ostatnimi działaniami udowadnia, że jest głęboko zanurzony w przeszłości. Najlepszym tego dowodem jest brutalne pokazanie miejsca w szeregu Rafałowi Trzaskowskiemu, który przecież nieco ponad rok temu zgromadził wokół swojej kandydatury na prezydenta miliony Polaków.



Donald Tusk po powrocie z Brukseli nie przedstawił sensownego programu politycznego, a jego jedyną ideą jest „antykacyzm”

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

OGŁOSZENIE PŁATNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

ZAMÓW PRENUMERATE: www.prenumerata.swsmmedia.pl



BERLIŃSKIE ESPRESSO \ Z prof. MAGDALENĄ BAINCZYK, głównym analitykiem Instytutu Zachodniego, rozmawiają OLGA DOLEŚNIAK-HARCZUK i ANTONI OPALIŃSKI (PR24)

W sprawie sporu z TSUE nie ma mowy o sojuszu polsko-niemieckim

Sędziowie niemieccy oraz oczywiście inne organy władzy niemieckiej jednoznacznie dystansują się od orzeczeń polskiego Trybunału Konstytucyjnego i nie ma żadnych szans, by strona niemiecka uznała Polskę za sojusznika. Zdaniem praktycznie całego środowiska prawniczego z samych tylko względów politycznych nie można w ogóle porównywać orzecznictwa obu trybunałów.

Andreas Vosskuhle, były prezes niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, skrytykował Komisję Europejską oraz TSUE za dążenia do utworzenia unijnego państwa federacyjnego. Zdaniem Vosskuhle to jest „głębszy motyw” postępowania o naruszenie traktatów, wdrożonego przez KE przeciwko Niemcom ponad miesiąc temu. Czy były sędzia ma rację? Na jakiej podstawie wysunął taki wniosek takie oskarżenia?

Wyrok Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 5 maja 2020 r., w którego wydaniu brał jeszcze udział Andreas Vosskuhle, opiera się, zresztą jak całe orzecznictwo Federalnego Trybunału Konstytucyjnego dotyczące integracji europejskiej (rozwijane od lat 70. XX w.), na zasadzie poszanowania tożsamości konstytucyjnej zawartej w art. 79 Ustawy Zasadniczej RFN. Zasada ta pozwala na uznanie aktu prawa UE za nieskuteczne na terytorium RFN, jeśli narusza on wspomnianą tożsamość. Dodatkowo w wyroku z maja 2020 r. Trybunał po raz pierwszy expressis verbis odwołał się do zasady nadrzędności Ustawy Zasadniczej RFN w razie kolizji z prawem Unii Europejskiej. Wspomniane zasady bazują na tradycyjnym postrzeganiu UE jako organizacji międzynarodowej, której członkami są suwerenne państwa, mające za podstawę konstytucje krajowe. Komisja Europejska i Trybunał Sprawiedliwości UE, a także w większości Parlament Europejski, opierają się na zasadzie pierwszeństwa prawa UE nad prawem krajowym, w tym nad konstytucją krajową. Jest to więc z gruntu inna, federacyjna wizja integracji europejskiej. Vosskuhle ma rację, biorąc pod uwagę dodatkowo zakres stosowania zasady pierwszeństwa prawa UE. O ile w pierwszych dziesięcioleciach Trybunał Sprawiedliwości stosował zasadę pierwszeństwa do rozstrzygania spraw z zakresu integracji gospodarczej, o tyle obecnie zasada ta stosowana jest w zakresie kompetencji bezpośrednio



fot. mat. pras. /6

związanych z suwerennością państwa – w przypadku wyroku Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 5 maja 2020 r. chodzi o prawo Bundestagu do zachowania decyzji we wszystkich istotnych dla państwa sprawach, a w szczególności do decyzji w sprawach budżetu państwa. Dlatego też wzmagają się napięcia pomiędzy sądami konstytucyjnymi a TSUE.

W Polsce pojawiły się głosy, że skoro i Niemcy, i Polska toczą spór z Komisją Europejską, to być może gramy w sprawie KE i szerzej – TSUE, do jednej bramki. Czy to nie za bardzo pochopne wnioski?

Zarówno orzeczenia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, jak i polskiego TK oparte są na bardzo podobnych instytucjach prawa, które zresztą polski Trybunał Konstytucyjny od 2005 r. w dużej mierze przejmuje od swoich kolegów z Karlsruhe. Polska klauzula integracyjna (art. 90 ust. 1 Konstytucji RP) opiera się na zasadzie przekazania niektórych kompetencji, recypowanej z art. 24 ust. 1 Ustawy Zasadniczej RFN, a obecnie art. 23 ust. 1 Ustawy Zasadniczej RFN. Polski TK stosuje, oprócz zasady przekaza-

nia niektórych kompetencji organów władzy państwowej, zasadę poszanowania tożsamości konstytucyjnej, instytucję aktów ultra vires czy doktrynę Herren der Vertäge (pol. władców traktatów). Jednakże sędziowie niemieccy oraz oczywiście inne organy władzy niemieckiej jednoznacznie dystansują się od orzeczeń polskiego Trybunału Konstytucyjnego i nie ma żadnych szans, by strona niemiecka uznała Polskę za sojusznika. Zdaniem praktycznie całego środowiska prawniczego z samych tylko względów politycznych nie można w ogóle porównywać orzecznictwa obu trybunałów. Federalny Trybunał Konstytucyjny ma działać bowiem w imię troski o całą UE, a polski Trybunał Konstytucyjny w imię partyjnych interesów.

Tak, wystarczy sobie przypomnieć chociażby wypowiedzi Andreeasa Vosskuhle z września 2017 r. kiedy jeszcze jako prezes FTK krytykował Polskę za „zniszczenie w kilka lat szanowanego Trybunału Konstytucyjnego i wymiaru sprawiedliwości”. Tak jak Pani wspominała, sojusz na polu prawnym jest w tym sensie raczej

DR HAB. MAGDALENA BAINCZYK

– prawnik, główny analityk Instytutu Zachodniego. Obszary badawcze: polskie i niemieckie prawo konstytucyjne, prawo Unii Europejskiej, prawo międzynarodowe. Autorka wielu publikacji, w tym monografii „Polski i niemiecki Trybunał Konstytucyjny wobec członkostwa państwa w Unii Europejskiej”

będzie najprawdopodobniej kontynuowany. Obecne „przebudzenie” (vide apel 29 profesorów prawa z 4 lipca 2021 r. na łamach „Frankfurter Allgemeine Zeitung”) w związku ze wszczęciem postępowania przez Komisję Europejską postępowania o naruszenie traktatów przez RFN, a de facto przez Federalny Trybunał Konstytucyjny, jest czymś wyjątkowym na tle braku debaty o przyszłości UE w Niemczech. Niemieccy prawnicy wręcz przodowali w tworzeniu teoretyczno-prawnych podstaw dla tego procesu. Należy jednocześnie nadmienić, że wśród tych 29 profesorów znajdują się naprawdę głośne, oczywiście w świecie prawników, nazwiska. Jest to więc przełom, ale sądzę, że zarówno establishment polityczny, jak i większość środowiska prawniczego będą raczej próbowały wyciszać konflikt.

Na czym polega rola art. 23 niemieckiej ustawy zasadniczej? W środowisku konstytucjonalistów niemieckich bywa on określany jako „elastyczny”. Dlaczego?

Powiem szczerze, że nie spotkałam się z opinią, że art. 23 ustawy zasadniczej jest elastyczny. Oczywiście zawiera zasady ogólne, które podlegają w dużej mierze swobodnej interpretacji ze strony Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, ale tak jest z większością zasad konstytucyjnych. Sam jednak art. 23 jest oparty na zasadzie ochrony tożsamości konstytucyjnej RFN, poprzez odwołanie expressis verbis do klauzuli wieczystej z art. 79 ust. 3 UZ RFN, która ma chronić niezmiennalne elementy ustroju Niemiec. Notabene geneza samego art. 79 była zupełnie inna. Miał on chronić ustrój RFN nie przed erozją, wynikającą z integracji europejskiej, lecz przed powrotem totalitaryzmu. W tym sensie art. 23 Ustawy Zasadniczej RFN nie jest więc elastyczny, bo z założenia ma chronić niemiecki porządek konstytucyjny.



FILM \ 12 fabuł, 14 dokumentów i 7 filmów amatorskich pokazanych zostanie w konkursach 18. Europejskiego Festiwalu Filmowego „Integracja Ty i Ja”, w Koszalinie w terminie 7–11 września. Polskę reprezentować będą cztery filmy: „Moje serce” Damiana Kocura, „Ondyna” Tomasza Śliwińskiego, „Przebić śnieg” Kamila Roczniaka i „Zanim zasną” Damiana Kosowskiego.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 19 LIPCA 2021

KULTURA

17

TEATR \ Znakomita wakacyjna premiera na Ochocie

Hollywood w Och-Teatrze

Emocje lepsze niż w kinie, przenoszenie w czasie i miejscu efektowniejsze niż w filmowej realizacji, autentyzm postaci mocniejszy niż w kreacji samej Emily Blunt. „Dziewczyna z pociągu” wystawiona na deskach stołecznego Och-Teatru to wielkie zwycięstwo małego teatru nad wielkim kinem.

Sylwia Krasnodębska

Albicla.com/SylwiaKrasnodebska

Rachel (Marta Ścisłowicz) nie może poradzić sobie z nałogiem alkoholowym i traumą po rozstaniu z mężem. Jej poczucie winy wzmacnia dodatkowo problem bezdzietności. Szukając ratunku, ucieka do wymagowanego świata. Przez okna pociągu obserwuje dom pewnego szczęśliwego małżeństwa, przypisuje zakochanym imiona i zawody. Pewnego dnia jest świadkiem zdarzenia, które burzy dotychczasową sielankę. Do kobiety podchodzi któregoś razu zupełnie inny mężczyzna... To jednak dopiero początek zagadek, bo wkrótce obserwowana przez Rachel piękną Megan (Anna Smołowik) ginie. Borykająca się z problemem alkoholowym Rachel



„Dziewczyna z pociągu” w reż. Cezarego Żaka wróci do repertuaru we wrześniu | fot. mat. pras./d

była na miejscu zbrodni, lecz pijana niewiele pamięta. Po dejrzeniu padają na nią.

Spektakl jest teatralną adaptacją słynnego thrillera psychologicznego Pauli Hawkins. Wydana w 2015 r. książka sprzedawana była w 44 krajach w milionach egzemplarzy.

Przez wiele tygodni utrzymywała się na pierwszym miejscu listy bestsellerów dziennika „The New York Times”. Obliczono, że w czasie premiery książkę w USA kupowano co 6 sekund. I nie ma się co dziwić, bo pełna tajemnic opowieść dociera do zaka-

marków ukrytych w meandrach ludzkiej psychiki. Dotyka kwestii relacji damsko-męskich, potrzeby macierzyństwa, pułapek namiętności i manowców, na które wprowadza brak pewności siebie lub co gorsza, pewność siebie budowana na opinii innych.

Reżyser Cezary Żak z niezwykłą zwinnością przenosi zdecydowanie filmową fabułę na deski teatru. Przejeżdżający pociąg przeraża, choć go nie widzimy, mroczny tunel straszy, choć go nie ma, sceny w gabinecie psychologicznym paraliżują, choć to jedynie akcja w dwóch fotelach, salon luksusowego domu, zbudowanego prowizorycznie, jest miejscem ścisających za gardło punktów zwrotnych. Inteligentnie zbudowana scenografia i świadomie użyte światło są bardzo mądrą płaszczyzną do rozgrywania tego, co pokochały miliony czytelników na całym świecie. Siła aktorstwa Ścisłowicz, Lichoty, Czeczota, Smołowik, Wątróbskiej, Chabiora i Żaka wyniosła sztukę wysoko ponad znaną ekranizację filmu „Dziewczyna z pociągu” Tate Taylor z Emily Blunt w roli głównej. Na ochockiej scenie do granic możliwości wykorzystano potencjał miejsca i postaci, pozostawiając ogromne pole dla wyobraźni widza. A wartka, niedająca wytchnienia akcja i hipnotyzujący, żywy kontakt z aktorem dały naprawdę piorunujący efekt, który zasługuje na miano teatralnej perły.

Wyprawa na Kalwarię Paclawską

SANKTUARIA POLSKIE \ Kontynuujemy cykl tekstów o najpiękniejszych polskich sanktuariach. Przewodnikami po nich są Adam Bujak, wybitny fotograf, który odwiedził setki świątyń w Polsce i na świecie, oraz znakomity pisarz Czesław Ryszk. Publikujemy fragment z albumu „Sanktuaria polskie” o Kalwarii Paclawskiej.

Kalwaria Paclawska, niewielka miejscowość leżąca 24 km od Przemysła, nieopodal ukraińskiej granicy, przypomina ukształtowaniem terenu autentyczne miejsca Męki Pańskiej w Jerozolimie. Nie bez powodu nazywana jest Jerozolimą Wschodu. To sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej Kalwaryjskiej powstanie zawdzięcza Andrzejowi Maksymilianowi Fredrze, kasztelanowi lwowskiemu i wojewodzie podolskiemu, który w połowie XVIII w. wybrał się na pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Wrócił stamtąd pod tak wielkim wrażeniem, że postanowił odwzorować w rodzinnych stronach najświętsze miej-



scę Oliwną. Dolinka pomiędzy nimi stała się Doliną Joza-fata, zaś rzeka Wiar – Cedronem. Pomiędzy nimi wyrosła kręta sieć drózek, 28 kaplic i drewniany kościół. W Kalwarii Paclawskiej modlili się królowie Jan Kazimierz i Jan III Sobieski, hetman Stefan Czarniecki oraz miliony pielgrzymów.

Dziś Kalwaria Paclawska to klasztor Franciszkanów, kościół pw. Znalezienia Krzyża Świętego z 1775 r., a także 42 kapliczki (w tym sześć drewnianych) ułożone w cztery szlaki pątnicze. Łącznie ścieżki

kalwaryjskie rozciągają się na dystansie 10 km, co czyni je najdłuższymi w Polsce.

(oprac. sk)

sca chrześcijaństwa. I tak jedno ze wzgórz pod Przemysłem otrzymało nazwę Golgota, a wzgórze przeciwległe przeobraziło się w Gó-

Złota Palma dla „Titane”

CANNES \ Film „Titane” Julii Ducournau został laureatem Złotej Palmy na 74. festiwalu w Cannes. W wyścigu po tę nagrodę belgijsko-francuski dramat pokonał 23 produkcje.



W roli głównej w „Titane” wystąpiła Agathe Rousselle | fot. mat. pras./d

Renate Reinsve i Caleb Landry Jones zostali laureatami nagród aktorskich za role w „The Worst Person in the World” i „Nitram”. Ryusuke Hamaguchi i Takamasa Oe otrzymali nagrodę za najlepszy scenariusz do „Drive My Car”. Złota Palma dla najlepszego filmu krótkometrażowego powędrowała do „All the Crows in the World” Tang Yi, a wyróżnienie – do „August Sky” Jasmin Tenucci. Złotą Kameralą za najlepszy kinowy debiut reżyserski uhonorowano

„Murine” Antonety Alamat Kusijanovic. Leos Carax został doceniony za najlepszą reżyserię (film „Annette”). Uroczystość zamknięcia 74. festiwalu w Cannes odbyła się w niedzielę w Grand Theatre Lumiere.

„Titane” to belgijsko-francuski dramat o dziewczynie, która w wyniku wypadku podczas operacji ma wszczepioną tytanową płytkę, mogącą powodować zaburzenia neurologiczne.

PAP, Niezależna.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

12-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

SPORT

BALTIC AIR POLICING \ Turcja wspiera Hiszpanię w ochronie nieba krajów bałtyckich

Tureckie myśliwce w Malborku

W tym miesiącu w 22 Bazie Lotnictwa Taktycznego (22 BLT) w Malborku wylądowały cztery myśliwce F-16 należące do sił powietrznych Turcji. Obecność w polskiej bazie samolotów z Turcji wynika z realizowanej misji Nato Baltic Air Policing, której celem jest patrolowanie i ochrona przestrzeni powietrznej krajów bałtyckich.



Tureckie myśliwce będą stacjonować w Malborku do połowy września | fot. mat. pras./d

Paweł Kryszczak

Wraz z czterema tureckimi myśliwcami F-16 w 22 Bazie Lotnictwa Taktycznego wylądowały trzy średnie samoloty transportowe Lockheed Martin C-130 Hercules z kilkudziesięcioma żołnierzami tureckimi, którzy mają wspomóc realizowanie misji Baltic Air Policing. Rotacja tureckiego kontyngentu potrwać ma dwa miesiące – do połowy września.

Nadrzędnym celem misji realizowanej przez myśliwce F-16 z 6 Bazy Lotniczej Sił Powietrznych Turcji w Bandirmie jest patrolowanie i przeciwdziałanie naruszeniom przestrzeni powietrznej krajów bałtyckich – Estonii, Litwy i Łotwy – oraz udzielanie pomocy samolotom wojskowym i cywilnym w sytuacjach awaryjnych występujących podczas lotu.

Obecnie w ramach tej NATO-wskiej misji realizowanej od 2004 r. dowodzenie sprawuje kontyngent hisz-

pański stacjonujący w litewskiej bazie Szawle i dysponujący siedmioma myśliwcami wielozadaniowymi Eurofighter Typhoon. Poza Hiszpanią i Turcją w Baltic Air Policing zaangażowane w tej chwili są również Włochy. Siły powietrzne Włoch na czas realizacji działań w krajach bałtyckich oddelegowały kilkudziesięciu wojskowych i cztery F-35A operujące z estońskiej bazy lotniczej Ämari. – Trzej sojusznicy z południa, Hiszpania, Włochy i Turcja, wspierają NATO-

-wskie Baltic Air Policing realizowane na północy, demonstrując spójność i solidarność sojuszu – poinformowało NATO Allied Air Command.

Warto zauważyć, że jest to pierwsza od 15 lat rotacja kontyngentu tureckiego zaangażowanego w misję Baltic Air Policing. Poprzednia odbyła się w marcu 2006 r. Wtedy to strona turecka oddelegowała kilka myśliwców F-16 operujących z litewskiej bazy Szawle. Warto odnotować, że po agresji Rosji na Ukrainę i aneksji Kry-

mu NATO zdecydowało się na wzmocnienie misji Baltic Air Policing m.in. poprzez udostępnienie 22 Bazy Lotnictwa Taktycznego w Malborku. Do tej pory w Polsce w ramach misji ochrony przestrzeni powietrznej zaangażowane były: Francja z myśliwcami Dassault Rafale, a także Niemcy oraz Belgia, które operowały z F-16AM Fighting Falcon. W przyszłym roku w Malborku będzie stacjonować kontyngent włoski.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój,
Pensjonat
Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy – Woli w Warszawie, w Wydziale I Cywilnym, pod sygnaturą akt I Ns 374/20 toczy się postępowanie z wniosku Skarbu Państwa – Wojewody Mazowieckiego o stwierdzenie nabycia spadku po **Teresie Krystynie Janikowskiej**, córce Adama i Marii z domu Czarnieckiej, ostatnio zwykle przebywającej w Warszawie przy ul. Wolskiej 117, urodzonej w dniu 6 sierpnia 1939 r. w miejscowości Zawadówka, zmarłej 12 maja 2012 r. w Warszawie. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili prawa do nabycia spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

WÓJT GMINY SUCHY DĄB

ogłasza I-wszy przetarg ustny nieograniczony (licytacja) na sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Gminy Suchy Dąb

Działka położona jest na terenie wsi Grabiny-Zameczek (obręb geodezyjny Grabiny-Zameczek) zapisana w księdze wieczystej nr GD1G/00109139/0 prowadzonej przez Sąd Rejonowy Gdańsk - Północ w Gdańsku.

Nr działki	Powierzchnia m2	Cena wywoławcza nieruchomości	Zaliczka
204	7667	675 000 zł netto + 155 250 zł VAT = 830 250	67 500 zł netto + 3570,75 zł VAT = 71 070,75 zł

Przetarg zostanie przeprowadzony w dniu 22 września 2021 r. (środa) w sali narad nr 7 Urzędu Gminy w Suchym Dębnie przy ulicy Gdańskiej 17 godz. 9.00

Warunkiem przystąpienia do rokowań jest wniesienie zaliczki w pieniądzu w wysokości 10 % ceny wywoławczej 1. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w pieniądzu w wysokości 10 % ceny wywoławczej nieruchomości przelewem, w terminie do 17 września 2021 r. (dzień wpływu środków na konto) nr konta Urzędu Gminy Suchy Dąb – BS Pszczółki - 97 8337 0001 0000 1690 2000 0006 z dopiskiem „Przetarg Grabiny-Zameczek dz. 204”

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Suchym Dębnie oraz opublikowane na stronie internetowej <https://suchy-dab.pl> oraz BIP urzędu.

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości oraz przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Suchy Dąb, ul. Gdańska nr 17, tel. 58-355-68-00 lub 58-355-68-50.

Wójt Gminy Suchy Dąb
Henryka Król

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

</

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Kasa od firmy byłego wicekanclerza



W numerze 28/2021 polecamy Państwu tekst Piotra Nisztora „Co Nowak załatwiał dla Joschki Fischera?”. Podejrzany o korupcję były minister transportu w rządzie PO-PSL Sławomir Nowak przez rok pracował dla Joschki Fischera, byłego wpływowego niemieckiego polityka, od lat lobbyisty i konsultanta politycznego. Śledczy prześwietlają okoliczności tej współpracy – ustaliła „Gazeta Polska”. To największa afra korupcyjna w polskiej polityce. Aż siedemnaście zarzutów postawiła Sławomirowi Nowakowi, byłemu wpływowemu politykowi PO, Prokuratura Okręgowa w Warszawie. Dotyczą one m.in. przyjęcia ponad 6,5 mln zł łapówek i żądania kolejnych 4,5 mln zł.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5
POLSKA

ŚWIAT

12-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 **SPOŁECZEŃSTWO**

17 KULTURA

18

OBRONA NARODOWA

19 PROGRAM TV

20
SPORT

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Drugi Tom Prof. Wojciecha Roszkowskiego już w sprzedaży!

„Historia chrześcijaństwa. Świętości, upadki i nawrócenia, Tom 2 Od XVI do XXI wieku”

Nawet regularne uczestnictwo w Mszach św. nie daje pogłębionej znajomości dziejów Kościoła katolickiego; podczas Eucharystii zapoznajemy się głównie z Chrystusowym nauczaniem. Natomiast wiedzę na temat historii Kościoła trzeba zdobywać osobno i najczęściej samemu, ponieważ lekcje religii w szkołach też są niewystarczające. A dobra orientacja w tej materii jest bardzo pouczająca i może być pomocna także w rozwiązywaniu problemów naszej codzienności. Najlepiej przekonuje nas o tym napisana ze znanstwem przez prof. Wojciecha Roszkowskiego dwutomowa „Historia chrześcijaństwa. Świętości, upadki i nawrócenia” Księżkę tę czyta się jak opowieść o niezwykłych przygodach. Jakież to bowiem przedziwne i dramatyczne były losy wielu świętych, pobożnych uczonych czy kapłanów, ale też ludzi wierzących, którzy pod naciskiem okoliczności lub za podszeptem szatana upadali, zaprzędawali się złu.



NOWOŚĆ

75 zł



**STARA
CENA
44⁹⁹**

29⁹⁹ zt

**"Władcy wiatrów.
Prawdziwe życie na morzu"**

Czy rodzina, która zamieniła wygodne życie na łódzie i przeprowadziła się na jacht, może być szczęśliwa? Edyta Kos-Jakubczak i Adam Jakubczak mieli za sobą kilkulatnie doświadczenia z pracy w korporacjach na łódzie. Przenieśli się na morze, kiedy córka Kalinka miała dwa lata. Dorastała na pokładzie. Teraz uczy się online, za pośrednictwem Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Napisała własną książkę „Kalinka na fali”, ma też audycję w Polskim Radiu dla Dzieci pod nazwą „Kapitanka Kalinka na morzu”.



sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka

Kontakt do sklepu :
tel. 722 111 655
sklep@gazetapolska.pl

Dane do przelewu:
 Niezależne wydawnictwo Polskie Sp.z o.o.
 nr konta bankowego
 PL61 1240 6003 1111 0010 7516 5807

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

Krzysztof Oliwa

W wyniku nieprawidłowości formalnych w zgłoszeniach do olimpijskiego startu w Tokio nie mogą wystartować: Jan Hołub, Aleksandra Polańska, Dominika Kossakowska, Alicja Tchórz, Bartosz Piszczorowicz i Mateusz Chowaniec. W sobotę podano oficjalną informację o usunięciu ich z ekipy Białego-Czerwonych, a w niedzielę cała szóstka zameldowała się w Warszawie.

– Sytuacja jest dość przykra. Trochę zostaliśmy oszukani przez nasz związek. To było nieprofesjonalne. Obecnie w naszym związku nie ma nikogo, kto zajmowałby się regułami. Była taka osoba, pan Jerzy Kowalski, który został zwolniony i nie do końca wiadomo dlaczego. Teraz takiej osoby nie ma i z tego rodzą się takie sytuacje – powiedział 25-letni Hołub dziennikarzom na warszawskim lotnisku.

– Związek wysyłał do FINA zapytania dotyczące naszej sytuacji: czy możemy wystartować, czy nie. Nie otrzymał żadnej odpowiedzi, więc z tego punktu widzenia jest w tym też trochę winy FINA. Związek, zarząd, prezes zdecydowali, że wysłał nas w większej liczbie do Japonii i wyszło tak, jak wyszło – relacjonował.

Próba interwencji Polskiego Komitetu Olimpijskiego w MKOl oraz Międzynarodowej Federacji Pływackiej

IGRZYSKA \ Sześcioro pływaków nie wystartuje w Tokio

Zabrane marzenia

Złożyli ślubowanie, polecili do Japonii, ale igrzyska obejrzą w telewizji. Grupa sześciu pływaków, która przez niedopatrzenie Polskiego Związku Pływackiego nie znalazła się na liście startowej Światowej Federacji Pływania, jest już w Warszawie. – Zostaliśmy oszukani – uważa Jan Hołub.



Alicja Tchórz nie kryła rozgoryczenia z powodu niekompetencji działaczy | fot. Tytus Żmijewski/PAP

(FINA) okazały się nieskuteczne. Japońscy organizatorzy oraz FINA nie zgodzili się, by wobec błędnej interpretacji przepisów kwalifikacyjnych przez Polski Związek Pływacki i zgłoszenia zawodników z wypełnionym jedynie minimum dokonać zmian na listach startowych.

Hołub uważa, że pismo, które zostało w międzyczasie skierowane do FINA, było napisane roszczeniowym językiem, a sformułowanie go w innym tonie mogło przynieść lepszy efekt.

– Nie widziałem tego pisma, ale wiem, w jakim tonie zostało napisane. Związek nie uderzył się w pierś, raczej przyjął postawę, że to nie my popełniliśmy błędy, tylko wy. FI-

NA oczywiście się wkurzyła, odpisała, że nie ma takiej możliwości. Potem był ruszony PKOl, MKOl, pozwolono nam wymienić zawodników. Ja byłem na liście oficjalnie dopuszczonych do startu, ale trzeba sobie jasno powiedzieć, że są ważni i ważniejsi. Bez Janka Kozakiewicza nasza najlepsza sztafeta – 4x100

stylem zmiennym – nie miałyby czego szukać – tłumaczył Hołub.

Już po powrocie do kraju obszerny wpis w mediach społecznościowych zamieściła Tchórz.

„Przez błędną interpretację przepisów ja i 5 innych osób: Kossakowska, Polańska, Chowaniec, Hołub, Piszczorowicz, właśnie wysiadamy na Okęciu w Warszawie. Materiał na prawdziwy thriller!” – zauważyła.

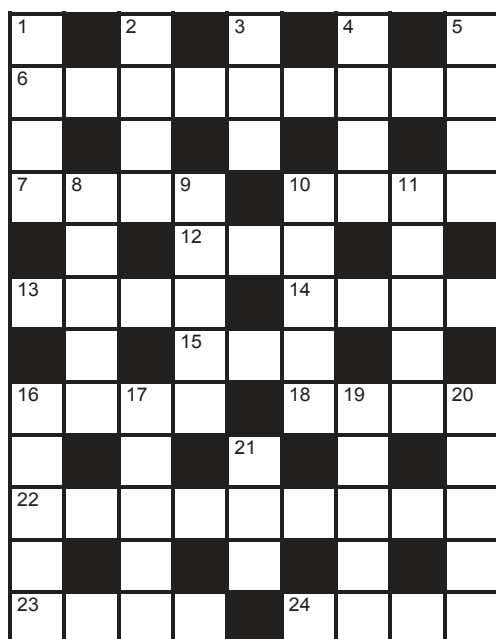
Zwróciła uwagę, że po kilku latach katorzniczej pracy na 6 dni przed wielkim finałem okazuje się, że przez niekompetencję odpowiedzialnych osób ona i koleśki zostali odarci z marzeń. Podkreśliła, że jest w kadrze narodowej od 2009 r. i przez ten czas zobaczyła i doświadczyła tyle zła, dwulicowości, że jest jej niedobrze. „Po tych 12 latach jestem wykończona fizycznie i psychicznie. Od 2015 powtarzam, że w PZP dzieje się bardzo źle. Jestem krytykowana, nazywają mnie aferzystką, a już najlepsze są słowa, że robię to dla kasy... Od 6 lat tłumaczę, jak to powinno wyglądać, że PZP to firma, w której muszą pracować specjaliści. Każdy powinien zajmować się swoją działalnością. A u nas po tym, jak wbiłam szpilkę odnośnie do mediów społecznościowych, posty na FB wstawia Prezes... Nie chodzi o to, by jeden człowiek robił za 10, bo zawsze coś umknie” – zaznaczyła pływaczka.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- ukraiński bogacz
- kraj nad Zatoką Gwinejską
- sycylijski wulkan
- polska rzeka graniczna
- atrakcja Sopotu
- rybie jajka
- muzyka Liroya
- dwoje ludzi
- 1000 kg
- akcyzowa obejmą
- poszarpane wybrzeże
- siła ducha

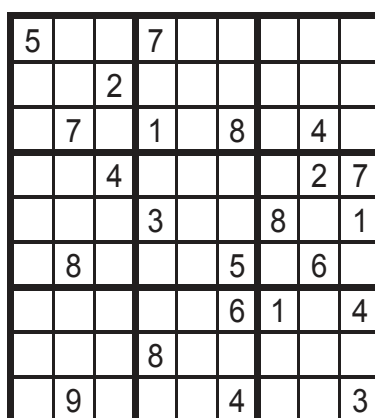
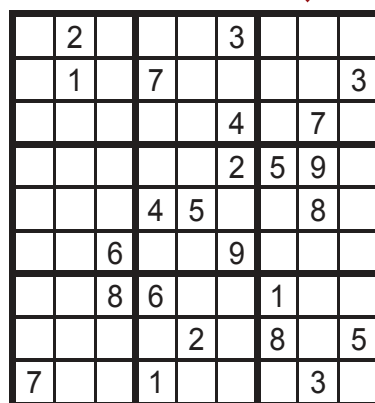
- spalił Rzym
- wiosenny do wojska
- trzy minuty na ringu
- skaliste podłoże
- filmowy zalotnik
- ssak z kolecami



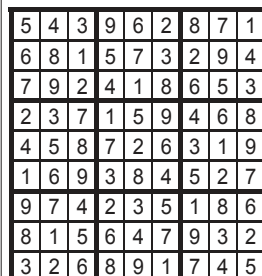
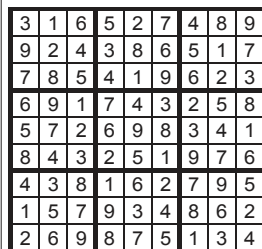
PIONOWO

- tenisowe boisko
- sprint lub maraton
- szachowy remis
- kwaśna przyprawa
- pasie owce na hali
- skaliste podłoże
- domek dla krów
- kraj faraonów

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk
Wydawca numeru: Marcin Szkuał
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniowicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielkucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraća. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

NARODOWE FORUM MUZYKI SPOTKANIE LAUREATEK NOBLA

Noblistki czy skandalistki?

Polska noblistka podczas spotkania w gmachu NFM we Wrocławiu zastanawiała się, po co nam niepodległość | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

To spotkanie zapowiadano jako najważniejsze wydarzenie roku. Tymczasem okazało się jedynie żenującym spektaklem pseudopolitycznym i ideologicznym. W gmachu Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu zorganizowano spotkanie dwóch literackich noblistek: Olgi Tokarczuk i Swiatłany Aleksijewicz.

Janusz Wolniak

Olga Tokarczuk na tle Swiatłany Aleksijewicz wypadła jak świeżo upieczona egzaltowana maturzystka, marząca o bezideowym świecie, gdzie nie ma kobiet i mężczyzn, tylko jakieś istoty kulturowe. Nie, wcale nie żartujemy. Tokarczuk podzieliła się z publicznością myślą, że słowa o określaniu płci człowieka są dzisiaj niestosowne i ona będzie szukać innych.

– Jako feministka przeszedłam długą drogę. Dzisiaj kobiecość i męskość traktowałabym jako dwie idee, niekoniecznie rozdzielone na panów i panie. Nigdy nie powiem „drogie panie i panowie”, bo wydaje mi się, że w dzisiejszych skomplikowanych czasach jest to duże uproszczenie. Jest ogromna część pomiędzy. Dziś w każdym razie traktuję płęć jako swego rodzaju kontinuum, jako pewien wymiar, na którym wszyscy mamy możliwość się zmieścić. Traktuję męskość

\\ Nigdy nie powiem „drogie panie i panowie”, bo wydaje mi się, że w dzisiejszych skomplikowanych czasach jest to duże uproszczenie – szokowała Olga Tokarczuk \\

i kobiecość jako pewne wzory, idee zachowań i oczywiście gdyby faceci rodzili dzieci i musieli się nimi opiekować i karmić je, nie sądzę, że wywołałoby jakiegokolwiek powstania – perorowała Tokarczuk.

To jednak był tylko przedtakt do najbardziej zdumiewającego

wyvodu myślowego Tokarczuk. Kiedy dziennikarka Monika Olejnik, prowadząca debatę, mówiła, że są w dziejach momenty, kiedy bez przelewania krwi nie da się odzyskać niepodległości, usłyszała: – Takie okropne wyrażenie „przelewanie krwi” jest neutralne i jest jakoś nieprawdziwe kompletnie. To nie chodzi o przelewanie krwi jakiejś, to chodzi o to, że ktoś kogoś zabija. A ja stawiam pytanie, po co nam ta niepodległość w świecie, który nie byłby podzielony granicami.

Deklaracja Olgi Tokarczuk, że niepodległość jest nam niepotrzebna, została natychmiast przykryta innym pytaniem redaktor Olejnik, ale jednak wybrzmiała. Było to, mówiąc delikatnie, wyjątkowo niestosowne, gdy obok siedziała Białorusinka Swiatłana Aleksijewicz, pisząca właśnie książkę o aspiracjach niepodległościowych swojego narodu.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

POLSKI ŁĄD

Pierwsza wojewódzka prezentacja

Województwo dolnośląskie jako pierwsze prezentuje swój komponent Polskiego Łądu, czyli Dolnośląski Łąd. Chcemy ponad podziałami przygotować programy, które poprawią jakość życia mieszkańców regionu – mówił we Wrocławiu szef KPRM, poseł PiS z Dolnego Śląska Michał Dworczyk.

– To jest projekt dokumentu, nad którym rozpoczynamy pracę. Było ponad 300 samorządowców i polityków, którzy otrzymali ten dokument i w gronie których rozpoczęliśmy dyskusję po to, aby wypracować najlepsze rozwiązania programowe

i rozwojowe dla naszego regionu, dla Dolnego Śląska – powiedział Dworczyk.

Wskazał, że intencją jest, by do 2030 r., przy wykorzystaniu środków unijnych, budżetowych i innych instrumentów finansowych, danie regionowi silnego impulsu rozwojowego.

Minister poinformował, że do końca sierpnia w ramach konsultacji będą zbierane propozycje kolejnych strategicznych projektów, które miałyby się znaleźć się w dokumencie. – Mam nadzieję, że we wrześniu ten dokument zostanie przyjęty i potem wspólnie będziemy skutecznie zabiegali o realizację strategicznych inwestycji – powiedział Dworczyk.

..... (jw. PAP)





SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA \ Tytuł Honorowego Obywatela Dolnego Śląska „Civi Honorario” otrzymała Andżelika Borys, prezes Związku Polaków na Białorusi. Kierowanej przez nią organizacji przyznano z kolei Dolnośląską Nagrodę Kulturalną „Silesia”. Andżelika Borys od kilkudziesięciu lat nie tylko umacnia, ale niejednokrotnie odbudowuje polską tożsamość na Białorusi.

fol. mat. pras./d

SPOTKANIE LAUREATEK LITERACKIEGO NOBLA

Nobliski czy skandaliski?

Spotkanie dwóch noblistek w gmachu Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu prowadziły red. Monika Olejnik i prof. Magdalena Środa. Mimo usilnych starań w niewielkim stopniu udało im się połączyć hasło „Protest” z białoruskimi i polskimi wydarzeniami.

Janusz Wolniak

Spotkanie zaczęło się od niecodziennej opowieści Swiatłany Aleksijewicz o tym, jak została potraktowana na berlińskim lotnisku, skąd nie mogła wylecieć, bo celnicy w jej bagażach poszukiwali bomby. Ostatecznie noblistka do Wrocławia przyjechała samochodem. Jednak panie Olejnik i Środa przeszły do porządku dziennego nad upadkiem demokracji u naszego zachodniego sąsiada, za to martwiły się, że COVID-19 uniemożliwił protesty uliczne.

Za to Olga Tokarczuk w swojej logice myślowej stwierdziła, że protesty w Polsce zostały też zdławione bardzo okrutnie przez policję. Na szczęście tego wątku nie rozwinęła, bo chyba musiałaby nieźle konfabulować.

Obie noblistki użalały się nad dzisiejszą cywilizacją, twierdząc, że dominujący patriarchat i binarna rzeczywistość zatrzymują rozwój współczesnej cywilizacji.

Tokarczuk ubolewała, że obecne formy protestu już nie działają: – Wiele form protestu się przedawniło, tak jest z listami protestacyjnymi. Musimy wyjść z pomysłami na nowe formy protestu, co możemy zrobić, żeby nie narażać ludzi na rozlew krwi, na pójście do więzienia.

Swiatłana Aleksijewicz opowiadała o swojej nowej książce: – Piszę książkę o naszej [białoruskiej] rewolucji, ale nie chciałabym, żeby to była tylko kolekcja koszmarów. Chcę pokazać nasze doświadczenia duchowe. Przerazają mnie te wszystkie obrazy w muzeach, gdzie pojawiają się partyzanci rzucający

\\ Noblistki dały się wciągnąć w rozważania o wizjach przyszłości. Można było zobaczyć, co tak naprawdę je różni. Dla jednej przyszły świat to pewna utopia, a dla drugiej – twarde stąpanie po ziemi \\

się do różnych niebezpiecznych sytuacji. Dla mnie nie jest zwycięstwem sytuacja, w której człowiek czuje, że musi rzucić się pod czołg. Władza broni jedynie jakichś idei komunizmu.

Nobliski dały się też wciągnąć w rozważania o wizjach przyszłości. Tu dokładnie można było zobaczyć, co tak naprawdę je różni. Dla jednej przyszły świat to jakaś wizja świata idealistycznego, żeby nie powiedzieć utopii, a dla drugiej – twarde stąpanie po ziemi.

Olga Tokarczuk prognozowała: – Mam kilka scenariuszy. Pokonamy pandemię, ludzie przemyślą wszystko, skupią się na środowisku naturalnym, zmienią świat, wprowadzą zieloną energię, wszystkie kopalnie zostaną zamknięte, zwierzęta dostaną prawa, kobiety będą miały prawa do swoich



Olga Tokarczuk i Swiatłana Aleksijewicz na spotkaniu

ciał i swojego życia, edukacja nie będzie oparta na współzawodniczeniu i konkurencji, tylko na współdziałaniu, a sport będzie już inaczej wyglądał – ci, którzy są na przodzie, będą czekali na ostatnich.

Swiatłana Aleksijewicz nie ma za to żadnych złudzeń:

INWESTYCJE



Osiedle Nowa Kolejowa

W miniony weekend oficjalnie rozpoczęto budowę osiedla Nowa Kolejowa, które powstaje w centrum Wrocławia w ramach rządowego programu Mieszkanie+. Inwestycja obejmuje osiem budynków mieszkalnych, w których będzie łącznie prawie 470 mieszkań. Nowe osiedle powstanie na trzyhektarowej działce w rejonie ulic Kolejowa, Grabiszyńska i Tęczowa. W ośmiu blokach planowana jest budowa 469 mieszkań – w większość będą to lokale dwu- i trzypokojowe. W budynkach powstanie też sześć lokali użytkowych, z czego jeden zostanie przeznaczony

na przedszkole. Osiedle ma powstać w ciągu 26 miesięcy. Jak podał w komunikacie PFR Nieruchomości, projekt Nowa Kolejowa to kolejna inwestycja spółki PFR Nieruchomości w ramach rynkowej części rządowego programu mieszkaniowego, która została uruchomiona w bieżącym roku na terenie Dolnego Śląska. W Wałbrzychu powstało już 215 mieszkań. W Oławie przy ul. Paderewskiego trwa budowa 144 mieszkań. Rozpoczęła się też realizacja inwestycji w Zgorzelcu, gdzie powstaje 221 mieszkań.

(jw. PAP)

16 DOLNOŚLĄSKA BRYGADA OBRONY TERYTORIALNEJ

Powiększa się formacja terytorialsów

Kolejnych 100 żołnierzy zasililo szeregi 16 Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Uroczystość ślubowania odbyła się 18 lipca na Bulwarze Nadodrzańskim w Głogowie, gdzie formowany jest kolejny dolnośląski batalion lekkiej piechoty.

To już dziewiąta przysięga przygotowana przez dowództwo 16 DBOT. W wydarzeniu udział wzięli żołnierze walczący o nasz kraj i naszą wolność, a wśród nich kpt. rez. Stanisław Wołczaski ps. „Kazimierz, 91-letni powstaniec warszawski.

Przysięgę w Głogowie złożyło 100 żołnierzy, wśród których mundur założyło 25 kobiet. Liczba chętnych, którzy pragną wstąpić do Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej jest coraz większa. Najczęściej są to młodzi ludzie, którzy pragną właśnie w wojsku realizować swoje cele, szkolić się, podnosić kwalifikacje i spełniać marzenia.

– W tym roku szeregi 16 DBOT zasililo już blisko 300 ochotników. Byli wśród nich uczniowie klas wojskowych, w sumie 70



Przysięgę w Głogowie złożyło 100 żołnierzy, wśród których mundur założyło 25 kobiet

fol. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



OBWODNICA MIĘDZYBORZA

DROGI \ Rozpoczęły się prace analityczne poprzedzające budowę obwodnicy Międzybórz w ciągu drogi krajowej nr 25. To jedna z siedmiu obwodnic, które powstaną na Dolnym Śląsku w ramach Programu Budowy 100 Obwodnic na lata 2020–2030.

fot. mat. pras./d



GRUPA SPEED NIE PRÓŻNUJE

POLICJA \ W lipcu 2019 r. na dolnośląskich drogach pojawiła się grupa Speed. Od tego momentu funkcjonariusze skontrolowali ponad 55 tys. pojazdów i namierzali blisko 41 tys. kierujących, którzy nie stosowali się do ograniczeń prędkości.

fot. mat. pras./d



z publicznością w Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

– Jestem głęboko przekonana, że nie możemy prognozować przyszłości. Popatrzmy na ostatnie 20 lat, zdarzyło się wszystko, czego się nie spodziewaliśmy, dojrzało, a potem wyszło na zewnątrz. Byliśmy nieprzygotowani do tego, mam wrażenie, że

ludzkość nie nadąza za wydarzeniami. Już nie możemy mówić o tym, że świat nam się podporządkowuje, świat działa według własnych zasad, które nie zawsze możemy pojąć. Czasami możemy tylko uchwycić coś w słowie, we własnym życiu, ale to tyl-

ko kawałeczek w całym tym chaosie dużego i niepojętego świata.

O literaturze na poważnie podczas tego spotkania było najmniej, bo też prowadzące rozmowę panie Olejnik i Środa specjalistkami w tej dziedzinie, wszak się nie czują.

18-latków, oraz przedstawiciele takich zawodów, jak: informatycy, urzędnicy, ratownicy medyczni, lekarze, sprzedawcy, nauczyciele, kierownicy czy fizjoterapeuci. Każdy z nich założył mundur żołnierza polskiego, przeszedł 16-dniowe, wyczerpujące szkolenie na poligonie, aby zdobyć podstawową wiedzę wojskową, umieć poradzić sobie w różnych sytuacjach i dzięki temu potrafić odnaleźć się w różnych, czasem nieoczekiwanych okolicznościach. Bo cel jest jeden – zawsze skutecznie bronić kraju, mieszkańców i pomóc każdemu, komu zabraknie siły, wiary, możliwości i nadziei – wskazuje kpt. Renata Mycio, oficer prasowa dolnośląskich terytorialsów.

Jak podkreśla, przysięga wojskowa jest ważnym wydarzeniem w życiu każdego żołnierza. To tradycja i zobowiązanie. Aby dotrzeć do tego etapu, trzeba przejść długie i wymagające szkolenie na poligonie, w warunkach zbliżonych do tych na polu walki. – Wojska Obrony Terytorialnej to przede wszystkim ochotnicy, którzy chcą i potrafią pomagać różnym grupom społecznym. Pandemia pokazała, że mogą to być placówki medyczne i ośrodki pomocy społecznej, organizacje rządowe i pozarządowe. Dlate-

go wśród żołnierzy można spotkać wiele grup zawodowych, od kierowców przez ratowników, logistyków do prawników i lekarzy. Każdy jest ważny i potrzebny w różnych sytuacjach – ocenia kpt. Mycio.

Głogów to kolejne miasto na mapie Dolnego Śląska, gdzie powstaje nowy batalion lekkiej piechoty. Oznacza to, że żołnierze z Głogowa i okolicznych miejscowości swój ośrodek szkoleniowy i siedzibę będą mieli bliżej swojego miejsca zamieszkania. Tym samym pomoc będzie szybsza i skuteczniejsza.

Dla dowódcy 16 DBOT, płk. Artura Barańskiego, to już kolejna przysięga od momentu, kiedy prawie dwa lata temu we Wrocławiu rozpoczął formowanie dolnośląskiej brygady. – Jestem dumny, że każdego dnia jest nas coraz więcej. Przetrwaliśmy trudne chwile podczas pandemii i powoli, wspólnie z mieszkańcami Dolnego Śląska wygrywamy walkę z koronawirusem. To sukces wielu ludzi, w tym moich żołnierzy, którzy dzielnie wspierali m.in. służbę zdrowia i robią to nadal, realizując m.in. założenia Narodowego Programu Szczepień. Powstanie nowego batalionu w Głogowie jest dowodem na to, że jesteśmy po-

trzebni i szanowani. Teraz musimy podnosić naszą liczebność i jakość swojego wyszkolenia bojowego – zaznacza płk Barański, który w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej odbierał przysięgę.

Przypominamy, że kandydaci, którzy chcą wstąpić w szeregi 16 DBOT, mogą zgłaszać swoje kandydatury przez portal rekrutacyjny www.zostanzolnierzem.pl lub w najbliższej wojskowej komendzie uzupełnień. O przyjęcie w szeregi terytorialsów mogą się ubiegać rezerwiści, a także te osoby, które do tej pory nie pełniły służby wojskowej w żadnej formie. Dzięki temu, że szkolenia odbywają się głównie w dni wolne od pracy, służba w WOT daje możliwość pogodzenia życia rodzinnego i zawodowego ze służbą ojczyźnie.

Misją WOT jest obrona i wspieranie lokalnej społeczności. W czasie pokoju zadaniem formacji jest m.in. przeciwdziałanie i zwalczanie skutków klęsk żywiołowych oraz prowadzenie działań ratowniczych w sytuacjach kryzysowych. W czasie wojny terytorialsi będą wsparciem wojsk operacyjnych w strefie działań bezpośrednich, a poza nią stanowić będą siłę wiodącą.

.....
Anna Majowicz

O TYM I OWYM

EKOLOGIA

Spotkanie w galerii



fot. Wikipeda/d

Galeria Sztuki w Legnicy zaprasza na spotkanie „Nasze ekosztuczki – porozmawiamy o dobrych praktykach dbania o środowisko”, które odbędzie się we wtorek 20 lipca o godz. 18 w placówce przy pl. Katedralnym 1. O tym, jak być bardziej eko w domu i w pracy oraz co zrobić, żeby ograniczyć zużycie plastiku, i jak zmotywować siebie i innych do proekologicznej postawy, opowie Joanna Tabaka – ekspertka w sprawach wdrażania ekologicznych rozwiązań w instytucjach kultury oraz autorka bloga i publikacji „Zielona Instytucja Kultury”, od ponad 9 lat związana z warszawskimi

instytucjami i projektami kulturalnymi, m.in. Centrum Sztuki Współczesnej – Zamek Ujazdowski, Szwajcarską Fundacją dla Kultury „Pro Helvetia”, TR Warszawa, Teatrem Żydowskim oraz Zielonym Jazdowem. Udział w spotkaniu jest bezpłatny, ale obowiązują zapisy mejlowe: galeria@galeria.legnica.eu. Spotkanie z Joanną Tabaką jest częścią projektu „Ekologia jest sztuką”, którego realizacja będzie trwała cały sierpień. W jego ramach odbędą się ekologiczne warsztaty, pachnąca lasem wystawa dla najmłodszych w Galerii Ring oraz piknik rodzinny w duchu połączenia z naturą.

WYSTAWA

Źródło życia



fot. Wikipeda/d

Klub Muzyki i Literatury wraz z Fundacją Renaissance zapraszają na wystawę malarstwa pt. „Odra – rzeka, kanały, starorzecza”. Rzeka – symbol potęgi, siły wieczności. Jej ruch przypomina drogę, symbolizuje wędrówkę i przemijalność życia. Tak jak płyną wody rzeki, tak płynie nieprzerwanie nasze życie, w ciągle odnawialnym nurcie biorąc swój początek ze źródła (to narodziny ludzkiego życia) aż po kres, ujęście do bezmiaru oceanu, morza (koniec życia – przejście w inny wymiar istnienia). Jest w ciągłym ruchu, postrzegana była niemal jako istota żywa. Fundacja Renaissance działa od 2009 r. Z jej inicjatywy powstała

Szkoła Malarstwa Klasycznego, której zadaniem jest prowadzenie działalności edukacyjnej w zakresie sztuki klasycznej według akademickiej szkoły plastycznej oraz popularyzowanie aktywności kreatywnej i twórczości artystycznej ludzi, którzy nie są zawodowo związani ze sztuką, ale którzy chcą ze sztuką obcować.

Na wystawie organizatorzy pokazują refleksje malarskie dotyczące Odry z literackimi i muzycznymi inspiracjami. Prace są eksponowane w galerii Klubu Muzyki i Literatury we Wrocławiu do 26 sierpnia 2021, od poniedziałku do piątku w godz. 10–18, w soboty od 12 do 18.



JOLANTA ZAWADZKA GRA DALEJ

SZACHY \ Zawadzka w drugim etapie Pucharu Świata, rozgrywanego w ośrodku niedaleko Soczi, zmierzyła się z Rosjanką Anastazją Bodnaruk. Wrocławianka pokonała ją dwukrotnie. Oprócz Zawadzkiej w trzecim etapie powalczą też: Jan-Krzysztof Duda, Michał Krasenkow, Kacper Piorun i Radosław Wojtaszek. Z rywalizacji odpadła Karina Cyfka.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA



Słowaczka Michaela Fekete podpisała kontrakt z wrocławiankami | fot. mat. pras./d

Reprezentantka Słowacji wzmocnia Ślęzę Wrocław

26-letnia reprezentantka Słowacji Michaela Fekete wzmocnia strefę podkoszową Ślęzy Wrocław. Ostatni sezon spędziła we włoskim Dinamo Sassari, w którym zaprezentowała się z dobrej strony.

Bartłomiej Górski

Fekete zagrała w 23 spotkaniach drużyny występującej w Serie A, a w trakcie swojego pobytu na Sycylii notowała średnio 11 pkt i 8,9 zbiórki (2,5 zbiórki w ataku) na mecz. To było jej drugie podejście do gry we Włoszech – w sezonie 2018/2019 reprezentowała barwy innego klubu z Serie A, Meccanica Nova Vigarano. Wówczas zakończyła sezon ze średnimi na poziomie 8,2 pkt i 7,8 zbiórki. Pomiędzy dwoma sezonami na Półwyspie Apenińskim rozgrywki 2019/2020 spędziła w rodzinnych stronach, a konkretnie w Rużomberku. Tam dzieliła parkiet z byłą koszykarką Ślęzy, Nikolą Dudášovą. Rużomberk w tamtym sezonie walczył w EuroCupie, co pozwoliło Fekete sprawdzić się na tle innych europejskich klubów.

I trzeba przyznać, że nowa koszykarka Ślęzy zaliczyła ten sprawdzian na piątkę. Zagrała w pięciu meczach i zakończyła rywalizację w pucharach ze statystykami w postaci 14 pkt i 6,4 zbiórki na mecz przy skuteczności 50 proc. z gry.

– Gdy przejrzy się jej CV, widać, że ma predyspozycje do tego, żeby zostać gwiazdą tego zespo-

26

lat ma nowa
zawodniczka
Ślęzy

tu. Jest reprezentantką Słowacji, spędziła dwa lata we Włoszech, rok w MBK Rużomberk w EuroCupie, gdzie notowała solidne występy. Obserwowałem ją już dwa lata wcześniej, gdy kontraktowaliśmy Nikolę Dudášovą, i teraz po sezonie w Serie A wróciliśmy do rozmów. Były one długie, szukała zespołu eurocupowego, ale koniec końców po Eurobasce spróbaliśmy jeszcze raz i osiągnęliśmy porozumienie. Jest skuteczna na deskach i oczekuję, że wraz z dwoma innymi zagranicznymi podkoszowymi zabezpieczy strefę podkoszową – mówi szkoleniowiec wrocławianek Arkadiusz Rusin.

– Jestem przede wszystkim silną skrzydłową, dobrze radzę sobie pod koszem, ale i na dystansie. Wolę grać na czwórce niż jako środkowa, ale ta druga rola nie sprawia mi problemu. Pozycje różnią się od siebie i dostosowywanie się do wymagań każdej z nich jest wymagające, ale i ciekawe. Myślę, że potrzebowałam kilku centymetrów więcej, żeby na stałe przenieść się na piątkę – mówi Fekete.

PÉTANQUE

Dobry występ Dolnoślązaka

Sergiusz Gądek (Sudety Gorce) został wice-mistrzem kraju w pétanque w dubletach. Występując w parze z Rafałem Kaczmarkiem, przegrał w finale z parą Tomasz Grzelak – Rafał Grzelczak. To drugi medal mistrzostw Polski w tym sezonie dla Sergiusza, który jest także aktualnym mistrzem Polski tripletów. Piąte miejsce wywalczył Artur Kałużny (Sudety). W mistrzostwach Polski wzięło udział aż 114 dubletów.

KOLARSTWO

Wałbrzyskanie wysoko

Czekając na mistrzostwa Polski, kolarzcy górale startują w międzynarodowych imprezach. Tym razem wałbrzyskanie z KKW Nexo pojechali na Orlen Myślenice MTB XCO. Najwyżej znalazł się wyścigu elity Filip Helta, który zajął 4. miejsce. Także czwarta była w elicie Aleksandra Podgórska. Piąte miejsce wywalczył junior Filip Brzóska, a siódme – juniorka młodsza Wiktoria Hejman. Pozostali nasi kolarze zajęli w Myślenicach miejsca: 10. Patrycja Piotrowska (elita), 14. Paweł Bielecki (junior młodszy), 18. Grzegorz Radwański, 23. Gniewko Konsewicz (obaj junior).

SIATKÓWKA



Poważne wzmocnienie Gwardii

22-letni Bartłomiej Zawalski dołączył do Gwardii Wrocław. Środkowy do Wrocławia przyjeżdża z Cuprum Lubin, występującego w PlusLidze, do której awans jest głównym celem klubu ze stolicy Dolnego Śląska.

Bartłomiej Zawalski urodził się w Szczekocinach. Barwy miedziowego klubu reprezentował od sezonu 2018/2019. Wcześniej nosił trykot Jastrzębskiego Węgla, a pierwsze siatkarskie kroki stawiał w Norwidzie Częstochowa. Młody, ambitny, ale już także doświadczony środkowy w Gwardii Wrocław będzie kolejnym ważnym krokiem w mojej karierze, który przybliży mnie do osiągnięcia tego celu. Chcę grać jak najwięcej i walczyć o kolejne zwycięstwa mojej drużyny. W tym sezonie zrobię wszystko, aby udowodnić, na co mnie stać. Wiemy, o co wspólnie walczymy – mówi nowy nabytek wrocławskiej Gwardii Bartłomiej Zawalski.

fot. mat. pras./d

(bg)

Poniedziałek
19/07/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Dziś można było się przekonać, że mieszkańcy tych rejonów miasta będą musieli się zmagać z korkami, podobnie jak było to przy budowie pierwszej estakady

WARSZAWA BUDOWA DRUGIEJ ESTAKADY

Znów trudniej na Marsa

Druga estakada ma być gotowa w styczniu 2023 r. Koszt robót budowlanych to 57,12 mln zł | fot. Wikipedia/d

Na skrzyżowaniu ul. Marsa i Żołnierskiej rozpoczyna się budowa drugiej estakady. Dla kierowców oznacza to duże zmiany. Na estakadzie, po której auta jechały w kierunku granicy Warszawy, wprowadzony zostanie ruch dwukierunkowy. Żołnierska w rejonie prowadzonych prac zostanie zwężona do jednego pasa ruchu. Dziś pierwszy dzień roboczy wprowadzonych zmian i mieszkańcy tych rejonów stolicy już odczuli korki.

Jarosław Molga

Budowa drugiej estakady to ostatni etap inwestycji polegającej na modernizacji fragmentu drogi wojewódzkiej nr 631. W sumie chodzi o odcinek o długości 4,8 km, od ul. Naddnieprzańskiej do granicy miasta. Prace wymagają zmian w organizacji ruchu. Drogowcy wprowadzili je od soboty, ale to dziś można było się przekonać, że mieszkańcy tamtych rejonów miasta będą musieli zmagać się z korkami, podobnie jak było to w przypadku budowy pierwszej estakady.

We wrześniu 2019 r. zakończył się II etap przebudowy drogi, w ramach którego na skrzyżowaniu ul. Marsa i Żołnierskiej wybudowana została m.in. wschodnia estakada, prowadząca ruch w stronę granicy miasta. Możliwość budowy zachodniej estakady, przeznaczonej dla ruchu w kie-

runku centrum Warszawy, pojawiła się po wyłączeniu z rejestru zabytków fragmentu działki niezbędnego do zrealizowania inwestycji.

Zmiany w organizacji ruchu wprowadzone na Marsa są poważne. Na estakadzie obsługującej dotychczas ruch w kierunku granicy Warszawy wprowadzony został ruch dwukierunkowy. Żołnierska w rejonie prowadzonych prac została zwężona do jednego pasa ruchu. Przed skrzyżowaniem z ul. Marsa pojawił się dodatkowy pas. Jeden pas ma służyć do jazdy na wprost (w ul. Rekrucką), drugi – do jazdy na wprost i do skrętu w prawo w ul. Marsa. Zlikwidowana została możliwość skrętu w lewo w ul. Marsa w kierunku Rembertowa.

Ulica Marsa w rejonie prowadzonych robót (od skrzyżowania z ul. Żołnierską do wiaduktu nad torami kolejowymi) została zwężona do jed-

nego pasa ruchu. Jeden pas będzie też na jezdni od strony Rembertowa przed skrzyżowaniem z ul. Żołnierską i Rekrucką. Relacje na wlotach ulic: Rekruckiej, Okularowej i Chełmżyńskiej, pozostają bez zmian. „Wprowadzana organizacja ruchu nie będzie miała istotnego wpływu na ruch pieszych i rowerzystów” – zapewniają drogowcy.

Zlikwidowana zostanie możliwość wjazdu w kierunku Trasy Siekierkowskiej z ul. Marsa w rejonie skrzyżowania z ul. Okularową i Chełmżyńską. Taka możliwość pozostanie na wysokości ul. Naddnieprzańskiej.

Wykonawcą prac związanych z budową drugiej estakady na skrzyżowaniu Marsa i Żołnierskiej jest konsorcjum firm Polimex Infrastruktura i Polimex Mostostal. Inwestycja ma być gotowa w styczniu 2023 r. Koszt robót budowlanych to 57,12 mln zł.

BUDŻET OBYWATELSKI STOLICY

Jak Prus i niemowlęta projekty wybierali

Na specjalnej konferencji władze Warszawy ogłosiły zakończenie tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego. Za 93 mln zł w przyszłym roku zostanie zrealizowanych 348 projektów, których pomysłodawcami są mieszkańcy stolicy – poinformowano. Aktywiści z inicjatywy „Stop korkom” wykazali jednak, że w dużej mierze w plebiscycie głosowali urzędnicy, a głosy mogli oddać także... Bolesław Prus, Maria Konopnicka i niemowlęta. – Budżet obywatelski to przede wszystkim ludzie. Chciałbym podziękować autorom projektów za zgłoszenie swoich pomysłów. Cieszę się, że Warszawa ma tylu zaangażowanych mieszkańców – mówił prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Tego samego dnia swoją konferencję zorganizowali aktywiści inicjatywy „Stop korkom”, na której ogłosili, że składają do wojewody mazowieckiego wnioski o unieważnienie tej edycji budżetu obywatelskiego, a wnioski poparli listą nieprawidłowości, które towarzyszyły głosowaniu. – Do tej pory w budżecie obywatelskim wydane zostało ponad 426 mln zł. Te pieniądze są naszym zdaniem

wydawane w sposób nierzetelny, a patologie spotyka się praktycznie na każdym etapie realizacji budżetu obywatelskiego – mówił Paweł Skierawski ze „Stop korkom”. Po czym wyjaśnił, że głos w plebiscycie na wybór projektów może oddać każdy, nawet osoba nieżyjąca. W tym roku głosy zostały m.in. podpisane nazwiskami Marii Konopnickiej i Bolesława Prusa. Kolejnym przejawem patologii jest to, że projekt zakłada głosowanie przez osoby niepełnoletnie. – Nie ma zapisu, że nie może zagłosować trzymiesięczne dziecko. Skąd wiadomo, czy rodzic nie zagłosował sam albo czy nie namówił dziecka do oddania głosu? – pytali inicjatorzy akcji. I przytoczyli jeszcze przykład głosowania na Targówku. – W samej dzielnicy więcej projektów zgłosili urzędnicy, radni i pracownicy niż obywatele. Tylko 60 proc. projektów złożonych przez mieszkańców zostało zweryfikowanych pozytywnie, natomiast projekty urzędników i radnych – w ponad 90 proc. Dla kogo ten budżet? – zastanawiał się Skierawski.

(oprac. jm)



KORONAWIRUS \ Potwierdzono 18 nowych przypadków zakażenia SARS-CoV-2 na Mazowszu – poinformowało wczoraj Ministerstwo Zdrowia. Według najnowszych danych w województwie mazowieckim w związku z zakażeniem zmarła jedna osoba. Zgon nastąpił w wyniku chorób współistniejących. Liczba osób przebywających na kwarantannie wynosiła 24 216. Liczba wykonanych testów to 4560.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

ZBRODNIIE KOMUNIZMU. BADANIA IPN

Kolejne szczątki na terenie Toledo

Instytut Pamięci Narodowej odnalazł kolejne szczątki ludzkie na terenie dawnego więzienia tzw. Toledo. Należą do trzech osób, a zostały umieszczone w dwóch jamach grobowych. – Sposób ułożenia ciał i miejsce ich odnalezienia wskazuje, że jest to kontynuacja tych wcześniejszych odkryć – twierdzi prof. Krzysztof Szważyk, zastępca prezesa IPN, który kieruje pracami na terenie dawnego więzienia NKWD i UB.

Jarosław Molga

Znajdujemy się dziś na warszawskiej Pradze, przy ul. Namysłowskiej. Jesteśmy na obszarze, który kiedyś nazywany był ogrodem więziennym. To tutaj przez długi czas po wojnie więźniowie osadzeni w budynku, którego już dzisiaj nie ma, uprawiali warzywa. Wiemy to z pewnych relacji, że teren tego ogrodu to także miejsce, gdzie grzebano ofiary systemu komunistycznego. O tym mówili więźniowie – powiedział prof. Krzysztof Szważyk na konferencji po kolejnym odkryciu ludzkich szczątków.

Instytut Pamięci Narodowej na terenie Toledo prowadzi badania archeologiczne już drugi rok. Rozpoczęły wiosną ub.r., w narożniku dawnego więzienia. Wówczas w miejscu, gdzie

odbywały się egzekucje, ale także tuż obok tego miejsca i za murem więziennym znaleziono szczątki 19 ludzi.

– Nie mamy wątpliwości, że są to ofiary systemu komunistycznego. To ludzie straceni bądź zmarli w tym więzieniu w latach 40. W ubiegłym tygodniu rozpoczęliśmy kolejny etap naszych działań właśnie na obszarze dawnego ogrodu więziennego odnajdując szczątki jednego człowieka. To mężczyzna w wieku 35–45 lat, którego pogrzebano w małej, płytkiej jamie grobowej. Dziś możemy powiedzieć, że mamy szczątki kolejnych trzech osób. W dwóch przypadkach mamy do czynienia ze szczątkami bardzo młodych ludzi, w wieku 19–20 lat, podobnie pogrzebanych w bardzo płytkich jamach grobowych – mówi Szważyk.

\\ Nie ma wątpliwości, że są to ofiary systemu komunistycznego. To ludzie straceni bądź zmarli w tym więzieniu w latach 40. W ubiegłym tygodniu IPN rozpoczął kolejny etap działań na obszarze dawnego ogrodu więziennego przy Toledo //

Dodawał, że sposób ułożenia tych szczątków wskazuje wyraźnie, że to kontynuacja sekwencji grobów odkrytych podczas wcześniejszych prac.

– Działania, które w tej chwili wykonujemy, zaplanowaliśmy do końca lipca i z pewnością nie będzie to etap końcowy. Wyburzane są w tej chwili garaże na całym tym obszarze. Garaże znikną, a my będziemy mieli do przebadania potężny obszar. Zrobimy wszystko, żeby do końca tego roku lub do wiosny następnego cały ten teren został przez nas przebadany. Dopiero wtedy będziemy mogli powiedzieć, że nie ma tutaj więcej szczątków ludzkich. I po to tu jesteśmy. Biorąc pod uwagę to, jak wielka liczba była ofiar terroru komunistycznego, wiedząc, ilu ludzi zostało tutaj straconych i zmarłych, oraz to, że



Zrobimy wszystko, żeby do końca tego roku lub do wiosny następnego cały ten teren został przez nas przebadany.

tuż obok były jednostki sowieckie – Smiersz i NKWD/UB – wnioskujemy, że obszar, na którym się znajdujemy, może kryć wiele dramatycznych tajemnic. Jesteśmy tu po to, żeby je wszystkie wy-

33 PRZYPADKI WŚCIEKLIZNY

Bądźmy czujni nie tylko na spacerach

Kolejne przypadki wścieklizny na Mazowszu. Od początku roku jest ich już ponad 30. Wojewoda mazowiecki apeluje o unikanie kontaktu z dzikimi zwierzętami. Powinniśmy uważać nie tylko podczas spacerów lasach. Przede wszystkim musimy szczepić nie tylko psy, lecz także koty, oraz zadbać o to, by nie miały kontaktu np. z lisami.

15 lipca mazowiecki wojewódzki lekarz weterynarii poinformował o wykryciu 33. przypadku wścieklizny u zwierząt wolno żyjących na terenie województwa mazowieckiego w 2021 r. Przypadek ten stwierdzono w miejscowości Kolonia Zalesice (gm. Wierzbica, powiat radomski). W lipcu wykryto łącznie pięć przypadków wścieklizny u zwierząt. „Przypominamy, że mazowiecki wojewódzki lekarz weterynarii z udziałem powiatowych lekarzy weterynarii przeprowadzi akcję szczepienia lisów wolno żyjących przeciwko wściekliznie” – głosi komunikat wojewody mazowieckiego.

Pierwszy przypadek wścieklizny został potwierdzony u lisa 15 stycznia br. w miejscowości Izabela (gm. Wiązowna). Później notowano kolejne. Na początku wszystkie zostały odnotowane po prawej stronie Wisły, w części południowo-

-wschodniej Mazowsza. Pod koniec wiosny wścieklizna pojawiła się także po drugiej stronie Wisły, m.in. na terenie powiatu otwockiego. Zdecydowana większość to wścieklizna stwierdzona u lisów, jednak były już przypadki rozpoznania choroby np. u saren. Nosicielami mogą być różne ssaki, nawet nietoperze.

– Na obszarze naszego województwa wciąż odnotowujemy nowe przypadki wścieklizny u zwierząt. Rozpoczęły się wakacje, a w tym czasie częściej wybieramy spacer w lasach i parkach, gdzie łatwiej zetknąć się ze zwierzętami wolno żyjącymi. Dlatego apeluję do państwa o zachowanie ostrożności w sytuacji spotkania dzikich zwierząt na swojej drodze – mówi wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł. – Pamiętajmy o tym, że lisy, jeże, nietoperze i inne mogą być zarażone wścieklizną. Nawet jeśli zoba-



fot. Wikipedia/d

czymy ranne zwierzę i chcemy mu pomóc, to nie dotykajmy go. Z bezpiecznej odległości należy ocenić stan zwierzęcia i powiadomić odpowiednie służby. Nie podejmujemy działań na własną rękę. Pamiętajmy też o szczepieniu przeciw wściekliznie psów i kotów – zaleca wojewoda.

Apelu wojewody o ostrożność nie należy bagatelizować. Wścieklizna bardzo ła-

two przenosi się na zwierzęta i ludzi. Rosnąca liczba przypadków mimo prowadzonej akcji szczepienia lisów powinna skłaniać do szczególnej ostrożności w przypadku spacerów w lasach, zwłaszcza w towarzystwie psa. Kontakt domowego zwierzęcia z chorym lisem może prowadzić do przywleczenia choroby i zarażenia. Należy zwracać uwagę także na koty, by nie były

narażone na kontakt z lisami w okolicy domowych ogródków czy obejściach gospodarskich. Najlepszą ochroną są szczepienia.

W Polsce obowiązkowemu ochronnemu szczepieniu przeciwko wściekliznie podlegają psy powyżej 3. miesiąca życia, a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od dnia ostatniego szczepienia. Choć nie są obowiązkowe, wskazane są też szczepienia kotów. Szczepień dokonują lekarze weterynarii świadczący usługi weterynaryjne w ramach zakładu leczniczego dla zwierząt. Brak szczepienia psa jest wykroczeniem, za które grozi mandat karny w wysokości do 500 zł.

Dzięki szczepieniom zwierząt na wściekliznę w Polsce odnotowuje się sporadyczne przypadki występowania zachorowań u ludzi.

Jarosław Molga



CHCE JESZCZE RAZ

WARSZAWA \ Prezydent Rafał Trzaskowski zapowiedział, że w 2023 r. będzie się ubiegał o reelekcję. Taką deklarację złożył podczas radiowego wywiadu dla Tok FM. Dodał jednak, że sytuacja w przyszłości może go zmusić do zmiany planów.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



TYDZIEŃ NAWAŁNIC

REGION \ Do usuwania szkód po ubiegłotygodniowych burzach straż pożarna wyjeżdżała w sumie kilka tysięcy razy. Doszło do niecodziennych zdarzeń – w Ursusie piorun uderzył bardzo blisko człowieka. Mężczyzna przeżył, choć był oszołomiony.

fot. Facebook/d



Instytut Pamięci Narodowej na terenie Toledo prowadzi badania archeologiczne już drugi rok. Rozpoczęły się one wiosną ub.r. w narożniku dawnego więzienia

osny następnego cały ten teren został przez nas przebadany – zapewnia prof. Krzysztof Szwagrzyk | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

jaśnić. - mówił prof. Krzysztof Szwagrzyk.

Wieżenie Karno-Śledcze Warszawa III (tzw. Toledo) to więzienie Urzędu Bezpieczeństwa i NKWD istniejące od chwili wejścia w 1944 r. wojsk sowieckich na warszawską

Pragę. Było znane z wyjątkowo brutalnych przesłuchań. Historycy IPN przypominają, że było ono przeznaczone dla żołnierzy Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych oraz innych więźniów politycznych, których reżim stalinow-

ski uznał za niebezpiecznych dla nowej władzy. Więzienie to, w którego murach wykonano egzekucje na wielu członkach podziemia niepodległościowego, istniało do 1956 r. Wśród więźniów uchodziło za najsurowsze.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Gazeta Polska
codziennie



GAZETA POLSKA

Znowu nie ma Codziennej i Gazety Polskiej w twoim kiosku?!



Teraz już jest w prenumeracie na Poczcie Polskiej.



Zamów u **listonosza, w placówce pocztowej** lub za pośrednictwem **strony internetowej**
<https://prenumerata.poczta-polska.pl/>
a listonosz przyniesie Ci do domu.

Więcej informacji tel. 501 678 819

AKTYWNOŚĆ FIZYCZNA W WAKACJE

Rozruszać dziecko

Sport to zdrowie – jak zachęcić dzieci do aktywności fizycznej w wakacje? To przecież idealny czas, aby zadbać o aktywność fizyczną. Ruch na świeżym powietrzu wpływa nie tylko na wzmocnienie kondycji i odporności ciała, lecz także na sferę psychiczną najmłodszych. Jak zatem zachęcić dzieci do podjęcia ćwiczeń?



fot. Pictabay/d

Jednym z elementów zdrowego trybu życia jest aktywność fizyczna. Niestety, coraz więcej dzieci spędza czas przed telewizorem, z paczką chipsów lub wafelkami, wybiera komputer i gry na laptopie zamiast jazdy na rowerze, pływania czy zabaw na świeżym powietrzu.

Jak zatem przekonać dziecko, że ruch to zdrowie, a wakacje to wręcz idealny czas na rozpoczęcie przygody ze sportem? Przede wszystkim należy wybrać taką aktywność, która sprawia dziecku przyjemność i zwróci jego uwagę. Zmuszanie do sportu, który tylko męczy, nie jest najlepszym pomysłem. Dlatego psycholog radzi, aby porozmawiać z dzieckiem na temat jego zainteresowań.

– Potrzebne jest tu zaangażowanie rodziców. Bardzo często mówi się o istocie emocji. Warto zapytać dziecko, co chce robić, jakie ma upodobania, i ustalić plan działania. Powinniśmy pozwolić dziecku spróbować różnych form ruchu, aby mogło dokonać najlepszego dla siebie wyboru – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Agata Sidorek, psycholog i psychoterapeuta.

Jeśli z jakiegoś powodu nasza pociecha nie chce ani biegać, ani skakać, ani jeździć na rowerze, to nic nie działa lepiej jak dobry przykład. Warto byłoby w ciągu dnia wygospodarować nawet pół godziny na wspólną aktywność fizyczną.

Trudno zachęcić najmłodszych do zdrowego trybu życia, jeśli samemu spędza się czas na kanapie czy przeglądając godzinami telefon komórkowy. – Zachęcam rodziców, aby spojrzeli na to, co robią

w wolnym czasie. Dzieci uczą się poprzez naśladownictwo. Oczywiście pokazanie dziecku pewnych zachowań wymaga pracy ze strony dorosłych i ich poświęcenia, ale warto je podjąć – tłumaczy Agata Sidorek.

Psycholog przekonuje, że aby miło spędzić czas wcale nie trzeba wydawać fortuny. Rowerowa wycieczka po okolicy to jedna z form aktywności, którą można podjąć całą rodziną. Nie chodzi o to, aby stawiać górnołotne cele czy zadania. Ruch ma sprawiać przyjemność, a zbyt duże wymagania mogą tylko zniechęcić. Ważna jest też regularność, aby poprzez konkretne działania wyrabiać u najmłodszych zdrowie nawyki. Aktualne jest przysłowie: „Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci”.

Sport ma być sposobem na relaks, a nie karą. Czasem warto zachęcić dziecko do zrobienia zabawki, z którą aktywnie będzie mogło spędzać czas: papierowej piłki czy samodzielnie wykonanego latawca, za którym będzie można pobiegać i sprawdzić jego zdolności utrzymania się w powietrzu. Aby utrzymać dziecko przy aktywności, ważna jest uwaga oraz wsparcie ze strony dorosłych.

Sport nie powinien przysłać innych płaszczyzn życia i wiązać się z oczekiwaniami i ograniczaniem wolności. – Dobra komunikacja, docenienie starań dziecka, pochwały za włożony wysiłek mogą sprawić, że dziecko będzie zmotywowane do dalszej aktywności fizycznej, i to nie tylko podczas wakacji – tłumaczy psychoterapeuta.

.....
Anna Gębalska-Berekets



CYTAT DNIA

CZESŁAW MICHNIEWICZ \ Czarek Miszta obronił jednego karnego, ale było to za mało, aby wygrać i w końcu przełamać klątwę Superpucharu. Bardzo się staraliśmy. Na pocieszenie, dla nas, jest tylko to, że druga połowa była taka, jakiej byśmy chcieli. Często chcielibyśmy oglądać tak grającą naszą drużynę, czyli dynamiczną, z pomysłem.

foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SUPERPUCHAR

Porażka Legii zgodnie z tradycją



Piłkarze Rakowa Częstochowa po raz pierwszy w historii wywalczyli Superpuchar Polski. Zdobywcy krajowego pucharu wygrali z mistrzem Polski Legią Warszawa na jej stadionie w serii rzutów karnych 4-3. Po 90 minutach gry był remis 1:1.

Legia Warszawa przegrała mecz o Superpuchar po raz ósmy z rzędu | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Krzysztof Oliwa

Zdobycia Pucharu Polski, który debiutował w spotkaniu o Superpuchar, rozpoczął mecz bez respektu dla grającego przed własną publicznością i mającego wiele doświadczeń z takich spotkań mistrza kraju.

Ofensywnie usposobieni częstochowianie, którzy szykują się do debiutu w europejskich pucharach, od początku narzucili swoje warunki i styl gry. W dziewiątej minucie w dobrej sytuacji skiksował Słoweniec David Tijanić, ale skończyło się rzutem rożnym. Po dośrodkowaniu i zgraniu piłki przez Andrzeja Niewulisa Chorwat Fran Tudor z bliska strzałem głową pokonał Cezarego Misztę.

Grająca bez kilku podstawowych zawodników stołeczna ekipa po kolejnych 10 minutach mogła przegrywać już 0:2, ale strzał Tijanicia z pola karnego zdołał obronić Miszta, a po kolejnych pięciu minutach tylko złemu przyjęciu piłki przez Marcina Cebulę gospodarze mogli zawdzięczać, że nie stracili drugiego gola.

Legioniści odpowiedzieli uderzeniem Albańczyka Ernesta Mućiego, ale nie mogło ono sprawić kłopotów pozyskanemu latem bośniackiemu bramkarzowi Vladanowi Kovačevićowi. W 38. minucie pokazał się król strzelców poprzedniego sezonu ekstraklasy Tomáš Pekhart, ale jego strzał głową był zbyt lekki. Czech wygrał walkę o piłkę w polu karnym także tuż przed gwizdkiem kończącym pierwszą połowę, ale uderzył ponad poprzeczką.

Drugą połowę lepiej zaczęli legioniści. W 50. minucie po podaniu debiutanta Lindsaya Rose'a Portugalczyk Rafael Lopes trafił w poprzeczkę.

Mistrz Polski grał lepiej, ale ciągle przegrywał, więc po niespełna godzinie trener Michniewicz zdecydował się na cztery zmiany jednocześnie. Na boisku pojawiali się m.in. Brazylijczyk Luquinhas i Azer Mahir Emreli, którzy wyróżniali się w spotkaniach kwalifikacji Ligi Mistrzów z norweskim Bodø/Glimt.

Warszawski zespół przyspieszył i m.in. kilka razy Kovačevića z dystansu próbował pokonać rezer-

wowy Kacper Skibicki, a akcji Bartosza Kapustki nie zdołał skutecznie zamknąć Filip Mladenović.

W 77. minucie drugi raz piłkę do bramki gospodarzy skierował Raków – Sebastian Musiolik przy linii bocznej odebrał ją Mateuszowi Wietesce, dograł do wprowadzonego chwilę wcześniej Hiszpana Iviego Lópeza, a ten kopnął do siatki. Radość graczy i kibiców Rakowa trwała jednak tyle, ile narada sędziów i analiza zapisu wideo, który wykazał, że napastnik gości, atakując pełniącego w sobotę obowiązki kapitana Legii obrońcę, pociągnął go za koszulkę, czym spowodował jego upadek.

Gdy wydawało się, że Raków do wicemistrzostwa kraju i Pucharu Polski w roku stulecia istnienia dołoży Superpuchar, padło wyrównanie. Josip Juranović dośrodkował z prawej strony boiska, błąd popełnił bramkarz gości i Emreli z bliska głową skierował piłkę do siatki.

Regulamin Superpucharu w przypadku remisu w regulaminowym czasie nie zakłada dogrywki, za to od razu konkurs rzutów karnych. 23-letni Kovacević za błąd z końcówki meczu zrehabilitował się już w drugiej kolejce jedenastek, broniąc strzał Bartosza Kapustki. W następnej serii w słupek trafił Emreli, a Miszta odbił piłkę po uderzeniu Zorana Arsenicia. Do końca strzelający już się nie pomylili, więc w gablocie częstochowskiego klubu stanęły kolejne trofeum.

Legia zmarnowała szansę na piąty Superpuchar. Ostatnio sięgnęła po niego w 2008 r., a sobotnia porażka była... ósmą z rzędu.

W środę mistrz Polski podejmie Florę Tallin w pierwszym meczu 2. rundy kwalifikacji Champions League, a dzień później Raków na Litwie zagra z Sūduvą Mariampol w 2. etapie eliminacji Ligi Konferencji. W piątek natomiast rozpocznie się sezon 2021/22 piłkarskiej ekstraklasy.

LEGIA WARSZAWA

Grał ze złamanym nosem

Bramkarz Cezary Miszta z powodu złamania nosa nie będzie trenował przez dwa tygodnie – poinformował piłkarski mistrz Polski. 19-letni golkeeper doznał urazu w sobotnim meczu na Łazienkowskiej o Superpuchar Polski. Trofeum zdobył Raków Częstochowa.

Do pechowej sytuacji doszło w trakcie drugiej połowy, po zderzeniu Miszty z piłkarzem rywala Sebastianem Musiolikiem. Mimo kontuzji młody legionista dograł do końca spotkania.

Po 90 minutach był remis 1:1. Dogrywki, zgodnie z regulaminem, nie rozgrywano, a w serii rzutów karnych Raków zwyciężył 4-3, sięgając po raz pierwszy w historii po Superpuchar.

„Szczegółowe badania wykazały, że Czarek Miszta ma złamany nos. (...) Przez dwa tygodnie bramkarz Legii będzie wyłączony z treningów. Po tym czasie wróci do zajęć w specjalnej masce ochronnej” – poinformował w niedzielę warszawski klub.

Legia, której pierwszym bramkarzem jest doświadczony Artur Boruc, rywalizuje w eliminacjach Ligi Mistrzów, a w najbliższy weekend rozpocznie zmagania w piłkarskiej ekstraklasie.

(krol)